

Nowy wojewoda
PGR-y pod młotek

- str. 3
- str. 3

W kręgu suwalskiej władzy - str. 4
Listy - str. 10

TYGODNIK SUWALSKI

Nr 37/99 Rok III

9 września 1992

Cena 2000 zł



Suwalskie kamienice

Dom premiera

Kamienicę, stojącą dziś przy ul. T. Kościuszki 50, wznosił w latach 1836-37 Mordechaj Rozenthal. Uczynił to "w miejscu starej karczmy niegdyś egzystującej", o której niestety brak bliższych danych. Jeszcze w grudniu 1837 r. "dopiero wystawiony dom frontowy masiv murowany o pięttrze" oraz takąż oficynę i drewniane: spichrz, stajnię, dom, przybudowanie mieszkalne sprzedał Jankielowi Szejnmanowi, utrzymującemu w Suwałkach skład żelaza. Nowy właściciel w ciągu najbliższych lat wznosił drugą murowaną oficynę oraz spichrz i stajnię, a na dziedzińcu wykopał studnię.

dokończenie na str. 7

WYSOKIE LOTY SUWALCZAN

Modelarze z Aeroklubu Suwalskiego wielokrotnie gościli na łamach "TS". Wiadomości o sukcesach przeplatały się z informacjami na temat kłopotów finansowych i lokalowych.

Po zlikwidowaniu, urządzonej latami, pracowni modelarskiej w Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jej członków przyczyną Młodzieżowy Dom Kultury.

Przeciwności losu nie miały na szczęście wpływu na formę i wyniki sportowe. Uwieńczeniem wielu lat żmudnej pracy jest ostatni sukces - tytuł mistrzów świata w klasie modeli o napędzie gumowym. Tytuł ten wywalczyli: Paweł Czygier - uczeń

VIII klasy w Szkole Podstawowej nr 6, Sławomir Truchan z III klasy Technikum Elektrycznego w Zespole Szkół Technicznych i Mieczysław Bielański uczeń IV klasy Technikum Mechanicznego w Zespole Szkół Zawodowych im. Karola Brzostowskiego. Sport modelarski uprawiają od 4 - 8 lat. Ich trenerem i instruktorem jest p. Stanisław Skibicki - oddany modelarstwu bez reszty. W ubiegłym roku sam zakwalifikował się do udziału w zawodach o Puchar Świata w Szwajcarii. Nie znalazł jednak sponsora, który umożliwiłby mu wyjazd własnym samochodem na zawody. W tym roku w Pucha-

rze Świata zdobył II miejsce. Teraz ma pełną satysfakcję z pracy swych podopiecznych.

Przy okazji warto wyjaśnić na czym polegają zawody modelarskie w klasie o napędzie gumowym. Zawodnik może dysponować modelem szybowca o powierzchni płatów 17 - 19 dcm² i minimalnej wadze powyżej 190 g. Maksymalna masa napędu gumowego nie powinna przekraczać 40 g. Napędy gumowe należy przed zawodami oddać sędziom i dopiero bezpośrednio przed startem zawodnik ma do nich dostęp. Podczas mistrzostw model wykonuje 7 lotów. Maksymalny czas trwania lotu wynosi w pierwszym locie 3,5 minuty i

po trzy minuty w każdym z sześciu pozostałych.

Nasi zawodnicy mieli ogromne szanse na medale również w konkurencjach indywidualnych. Niestety, Pawłowi Czygierowi "nie wyszedł" pierwszy lot i zabrakło mu 30 sek. do najlepszych. Natomiast Mieczysław Bielański w pięciu lotach zgromadził maksymalną ilość punktów, ale jego model uległ awarii i w VI i VII locie zaczął tracić punkty.

Nie był to pierwszy start suwalczan w mistrzostwach świata. Przed czterema laty w Lesznie debiutował Waldemar Złotnik, zdo-

dokończenie na str. 7

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ PRZY DRZWIACH URZĘDU!

(szczegóły na str. 16)

OBALILIŚMY KOMUNĘ!

Kolejna sierpniowa rocznica związana z utworzeniem "Solidarności" skłania mnie do refleksji bardziej pogłębionych. Z pewnością rola członków tego ruchu w obaleniu komuny była duża i nikt nie może jej podważyć. Trzeba oddać należny hołd tym wszystkim, którzy przeciwstawili się ówczesnemu systemowi. Również w okresie stanu wojennego i w latach następnych znalazło się sporo ludzi, którzy wierni swym ideałom i etosowi kontynuowali walkę o oficjalne uznanie przez władze związku "Solidarność". Spotykały ich często przeróżne szykany, a czasami nawet śmierć lub kalectwo. Wielu ryzykowało, działając w podziemnych strukturach, w tworzeniu i kolportowaniu niedozwolonej prasy. Inni wyłączały się świadomie z życia publicznego, zawodowego lub emigrowali. Byli to często zachowania i postawy godne najwyższej pochwały – świadczące o dużej dozie patriotyzmu. Jednak niedalekie od prawdy jest stwierdzenie, że naród był też pobożny i ... upartyjny.

Wiele osób związanych w różny sposób z "Solidarnością" często powtarza: To myśmy obalili komunę! Oświadczenie to dotyczy nie tylko Polski, ale prawie całego obozu państw komunistycznych. Nie brak też opinii typu: ci komuniści niby tacy chytrzy i przebiegli, a myśmy tak łatwo ich załatwili. Uważam, że te opinie wymagają wyważonej oceny. Współudział "Solidarności" w obaleniu komuny i zapoczątkowaniu pewnego procesu historycznego jest niepodważalny. Natomiast – moim zdaniem – megalomania jest twierdzenie, że stało się to jedynie dzięki "Solidarności".

Niewydolność komunistycznego sposobu zarządzania gospodarką, kiepska jej efektywność, zwiększanie się dystansu do państw kapitalistycznych, gwałtowny rozwój elektroniki i jej zastosowań (komputery) – powodujący zmniejszenie się roli i znaczenia konwencjonalnej broni itp. – uzmysłowiły części (najczęściej młodego i bardziej światłego) aparatu partyjnego, że system komunistyczny – na dłuższą metę – przegra konfrontację (pod wieloma względami) z kapitalizmem. Z tym że moje określenie "komuniści" dotyczy ludzi związanych z władzami poprzedniego systemu, którzy często pod tym szyldem jedynie realizowali swoje egoistyczne cele. W historii takie zachowania są bardzo częste.

Powstanie "Solidarności" w Polsce było dobitnym przykładem na to, że narasta również znaczny sprzeciw wśród klasy robotniczej, w tym nawet we własnej bazie partyjnej. Eksperyment, aby jakoś włączyć "Solidarność" do ówczesnego systemu – nie powiódł się. Podobnie zdelegalizowanie "Solidarności" i późniejsze próby pewnej demokratyzacji i reform gospodarczych również nie przyniosły oczekiwanych efektów. W tym momencie trzeba podkreślić wielką rolę M. Gorbaczowa i ludzi, którzy go popierali. Bez M. Gorbaczowa jeszcze długo – co nie znaczy, że wiecznie – rządziłoby – nie tylko w Polsce – komunisty. Znaczenie jego docenia człowiek, którego trudno pościć o sympatię do komunizmu: Papież Jan Paweł II, który powiedział o nim (niedawno) m.in.: "Uważam, że jest to człowiek zasad i nadzwyczaj bogaty duchowo. Jest to człowiek charyzmatyczny, który miał determinujący wpływ na wydarzenia wschodnioeuropejskie". Inna sprawa, że również Gorbaczow docenił rolę Papieża, mówiąc: "Wszystko to, co wydarzyło się w Europie Wschodniej w ostatnich latach, nie byłoby możliwe bez obecności Papieża" (wywiad dla gazety "La Stampa").

Komuna była jeszcze na tyle mocna, że była w stanie długo rządzić bez udziału "Solidarności". Okrągły stół, ponowna rejestracja "Solidarności", częściowo demokratyczne wybory (4 czerwca 1989 r.) – wszystko to się stało z przyzwolenia ówczesnej władzy. Nie był to jedynie wynik tego, że komuniści nagle przestraszyli się struktury nielegalnej "Solidarności". W ostatnim czasie "Solidarność" była o wiele słabsza aniżeli przed wprowadzeniem stanu wojennego. Wybrana przez komunistów taktyka była wcześniej gromadnie przemyślana, a rozwój wydarzeń był przez nich w znacznym stopniu kontrolowany. Inna sprawa, że liczyli oni na wolniejszy przebieg "porządkowego" oddawania władzy. Piszę porządkowego, ponieważ zdawali sobie świetnie sprawę, iż będziemy zmierzać do ustroju demokratycznego z elementami gospodarki kapitalistycznej, z tworzącym się długo nowym prawem, pozwalającym na długotrwałe procedury sądowe, sprawiedliwe, ale mało efektywne w "gorących" czasach. Wiadome im było, że w tym nowym systemie decydującą rolę odgrywać ci, którzy

dokończenie na str. 7

Honorowy Obywatel Miasta Suwałk – profesor Edward Szczepanik

Znany jest już szczegółowy przebieg uroczystości związanych z nadaniem tytułu Honorowego Obywatela Miasta Suwałk profesorowi Edwardowi Szczepanikowi – ostatniemu premierowi emigracyjnego rządu polskiego w Londynie.

Przybędzie on do Suwałk w sobotę 12 września o godz. 14.00 i zostanie powitany przed ratuszem przez władze miejskie, po czym spotka się z radnymi i Zarządzeniem Miasta. Sobotnie popołudnie i niedziela mają charakter prywatny, poświęcony spotkaniom rodzinnym i koleżeńskim.

W niedzielę 13 września o godz. 9.00 przewidziany jest udział profesora we mszy św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (gimnazjalny), odwiedzenie grobu rodziców i grobów żołnierskich na cmentarzu parafialnym, a później spotkanie z kolegami z lat szkolnych.

W poniedziałek 14 września o

godz. 10.00 rozpocznie się uroczysta sesja Rady Miejskiej w siedzibie Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Marii Konopnickiej, kontynuującego tradycje gimnazjum im. Karola Brzostowskiego, które to profesor Szczepanik ukończył z wyróżnieniem. Podczas sesji zostanie mu wręczony dyplom Honorowego Obywatela Miasta Suwałk. Następnie odbędzie się koncert chóru szkolnego oraz ślubowanie klas pierwszych.

Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców Suwałk do udziału w uroczystościach.

Do Polski prof. Edward Szczepanik przybędzie we środę 9 września. Będzie uczestniczył w sympozjum zorganizowanym przez Polską Akademię Nauk, a w Akademii Handlowej, której jest przedwojennym absolwentem, otrzyma tytuł doktora honoris causa.

(rl)

KRONIKA POLICYJNA

W ostatnim tygodniu na terenie naszego województwa zanotowano:

- 81 włamań i kradzieży; straty – ponad 603 mln złotych,
- 8 wypadków drogowych, w których 10 osób odniosło obrażenia,
- 4 pożary; straty – ponad 900 milionów złotych,
- 4 rozboje.

Sprawcy nieznani

31 sierpnia dokonano włamania do kiosku spożywczego przy ul. Wigierskiej. Skradziono konserwy mięsne, piwo i inne artykuły spożywcze na sumę 8 milionów złotych.

★ ★

W nocy z 31 sierpnia na 1 września nieznani sprawcy wł

mali się do sklepu odzieżowo-obuwicznego przy ul. Waryńskiego. Straty wyniosły ok. 81 milionów złotych.

★ ★

Tej samej nocy z parkingu przy ul. Wileńskiej skradziono mazdę, którą właściciel wycenił na ok. 110 milionów złotych.

★ ★

3 września nieznani sprawcy wyważeniu okna dostał się do prywatnego mieszkania, skąd zabrał wyroby ze złota o wartości 8 mln złotych.

★ ★

W nocy z 4 na 5 września również nieznani sprawcy po wybiściu szyby i przepiłowaniu kraty włamali się do sklepu spożywczego przy ul. Kościuszki. Wynieśli stamtąd artykuły spożywcze o wartości ok. 9 milionów złotych.

SAMOCHÓD SIĘ ZNALAZŁ, BANDYCI NIEUCHWYTN

1 września odnaleziony został samochód ks. St. Gadowskiego. Pozostawiono go w stanie nienaruszonym w Warszawie przy ul. Bagatel. Niefrasobliwi warszawscy poli-

cjanci zamiast obserwować odprawiali go na parking do Łominek – 18 km za Warszawę. Książdu za tę "usługę" wystawiono rachunek – 850 tys. zł.

(rl)

Koleżance

Krystynie Truchan

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ojca

składają współpracownicy z Zespołu Administracyjnego Placówek Samorządowych oraz Urzędu Miasta.

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40-22 i 76-67 wew. 39 i 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stali współpracownicy – Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Tadeusz Charmuszko, Zygmunt Filipowicz, Ewa Gawęcka, Grzegorz Kłoczko, Ewa Stapor. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" s.c., Suwałki, ul. Noniewicza 71, tel. 42-12 w. 33. Druk: Drukarnia WDK, Suwałki, ul. Pułaskiego 12. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

CZYTELNICY PYTAJĄ

- PREZYDENT ODPOWIADA

Blaszaki w jedno miejsce?

- Władze miasta przygotowują podobno jakieś nowe rozwiązania dotyczące znajdujących się w Suwałkach blaszanych garaży?

Prezydent L. Poźniak:

- Tak, bo ta sprawa rzeczywiście wymaga uporządkowania. Ile jest blaszanych garaży w Suwałkach, tego nikt nie wie. Z punktu widzenia miasta istotne jest to, że znaczna ich część stoi na gruntach komunalnych bez odpowiednich zezwoleń, umów, słowem - "na dziko". Czas najwyższy z tym bałaganem skończyć. Chcemy wyznaczyć dwa place, na których będzie można stawiać tego typu garaże. Wstępnie ustaliliśmy, że w grę wchodziłyby tereny między Reja a Szpitalną oraz okolice ulicy Minkiewicza. Właściciele wszystkich garaży zobowiązani zostaliby do ich przeniesienia na wskazane miej-

sce. Za dzierżawę gruntów musieliby płacić ok. 40 - 50 tys. miesięcznie. Stawianie blaszaków poza wyznaczonymi terenami byłoby nielegalne, zagrożone karą za bezumowne zajmowanie gruntu.

Interesy z J. Adelsonem

- Prasa podała, że pochodzący z Suwałk warszawski biznesmen Józef Adelson kupił browar w Olsztynie. Dużo wcześniej przymierzał się wprowadzić do inwestowania w swoim rodzinnym mieście, ale nic z tego nie wyszło. Mówi się, że władze Suwałk nie były tu bez winy. Miasto straciło szansę na ileś dodatkowych miejsc pracy, na pieniądze, które wpłynęłyby z podatków i dzierżaw.

Wiceprezydent P. Hołdyński:

- Oferty pana Adelsona wyglądały interesująco, ale niestety tylko na papierze. Gdy dochodziło

do konkretnych rozmów, nic z nich nie wynikało. Według koncepcji pana Adelsona jego wspólne interesy z miastem miałyby polegać na tym, że on da nieruchomości, miasto zaś wyłoży gotówkę. Gdyby było nas stać na tego typu przedsięwzięcia, wspólników nie musielibyśmy szukać w Warszawie.

Prezydent L. Poźniak:

- Od dłuższego czasu z panem Adelsonem spieramy się o kamienicę znajdującą się przy ulicy Nowowiejskiej. Pod koniec lat osiemdziesiątych dom ten został przez miasto przejęty, bo w tym miejscu miała się wkrótce rozpocząć budowa siedziby sądu. Właściciele nieruchomości otrzymali odszkodowanie w znacznej, jak na tamte czasy, wysokości. Resortowi sprawiedliwości zabrakło jednak pieniędzy, budowy nie rozpoczęto. J. Adelson, powołując się na przepis ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieru-

chomości, w którym mówi się o zwrocie nieruchomości nie wykorzystanych zgodnie z celem wywłaszczenia, domaga się zwrotu. Sprawa nie została dotychczas sfinalizowana z dwóch powodów. Po pierwsze, otrzymaliśmy pismo z sądu, w którym nie wyklucza się, że inwestycja być może jednak ruszy; po drugie - pan Adelson chciałby odzyskać dom, ale bez zwrotu zrewaloryzowanego odszkodowania. Chodzi tu o sumę ok. 280 mln zł.

Co po spalonych "Wigrach"?

- Na placu po restauracji "Wigry" miał znajdować się ciąg kiosków handlowych. I rzeczywiście - parę budek tam stoi. Podobno jest pomysł, by teren ten zagospodarować w inny sposób?

Wiceprezydent P. Hołdyński:

- Zainteresowanie handlowaniem w tym miejscu, zarówno ze strony handlujących, jak i klientów, okazało się małe. Planujemy więc przenieść znajdujące się tam kioski na bazar przy Sejneńskiej, teren zaś wystawić na przetarg. Stanie się tak pod jednym warunkiem - iż zgodzą się na przenosiny wszyscy właściciele kiosków. (opr. tk)

NOWY WOJEWODA

We wtorek, gdy ten numer "Tygodnika Suwałskiego" znajdzie się w sprzedaży, Cezary Cieślukowski będzie już prawdopodobnie wojewodą suwalskim. Jego kandydaturę sejmik samorządowy zaopiniował bowiem pozytywnie (42 głosy "za", 2 "przeciw", 4 "wstrzymujące się"). Obecny na piątkowym posiedzeniu sejmiku szef Urzędu Rady Ministrów Jan Maria Rokita zapowiedział, że jeszcze w sobotę pani premier podpisze nominację. Zostanie zaś ona wręczona w poniedziałek.

- Wojewoda nie jest rzecznikiem lokalnych interesów, lecz odwrotnie - mówił podczas swojego wystąpienia minister Rokita. - Dlatego staraliśmy się znaleźć kandydata, który będzie dawał gwarancję właściwego reprezentowania interesów państwa. Taką osobą jest Cezary Cieślukowski.

Wśród jego największych zalet minister wymienił to, że kandydat nie jest uwikłany w układy partyjne, sprawdził się jako komisarzyczny zarządca Sejn, należy do najbardziej proreformatorsko nastawionego pokolenia.

- Wierzę, że wraz z tym wojewodą w województwie suwalskim zaczną rządzić ludzie młodzi, którzy nadadzą odpowiednie tempo procesowi reformy - stwierdził J. M. Rokita.

Podczas wystąpienia przed sejmikowymi delegatami sprawom kadrowym J. Cieślukowski nie poświęcił zbyt wiele uwagi. Wspominał jedynie, że chciałby, aby wicewojewodą pozostał Jan Kamiński. Zapowiedział ponowne powołanie wydziału rolnictwa (który A. Podchul połączył z wydziałem infrastruktury gospodarczej) oraz jawność pracy urzędu. Kandydat na stanowisko wojewody ustosunkował się do większości najważniejszych problemów województwa. Mówił więc o konieczności tworzenia nowych miejsc pracy, możliwie szybkiej poprawie sytuacji przedsiębiorstw państwowych, uporządkowaniu spraw związanych z likwidacją PGR-ów.

- Jestem zwolennikiem otwierania nowych przejść granicznych - powiedział C. Cieślukowski.

dokończenie na str. 4

Agencja Własności Rolnej od początku nie miała dobrej prasy. Po pierwsze powołano ją za późno, już wtedy, gdy większość PGR-ów wydawała ostatnie tchnienie pod ciężarem lawinowo rosnącego zadłużenia. Jej uprawnienia od początku były niejasne i wzbudzały wiele kontrowersji. Być może to było po-

siedzibę wybrano budynek dawnego WZ PGR przy ul. Sportowej, zatrudniono 25 osób, które mają za zadanie przejąć nieruchomości znajdujące się w zarządzie państwowych gospodarstw rolnych, pozostające w użytkowaniu lub dzierżawie osób prywatnych, bądź np. spółdzielni, szkół rolniczych itd., a także nierucho-

PGR-Y POD MŁOTEK

• 23 września pierwszy przetarg • Z czego spłacać długi? • Czy ludzie to wytrzymają?

wodem, że aż przez trzy miesiące agencja nie miała prezesa, a więc de facto nie działała, a gdy w marcu 1992 r. powołano na to stanowisko Adama Tańskiego, b. ministra rolnictwa, nominacja ta nie wzbudziła powszechnego entuzjazmu.

Suwalski Oddział Agencji, jako jeden z 15 w kraju, zaczął się organizować w kwietniu, a swoją statutową działalność rozpoczął właściwie z początkiem lipca. Na

mości dawnego Państwowego Funduszu Ziemi, położone na obszarze trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Majątek samych tylko PGR-ów wg państwowych cen szacunkowych sięga 4 bilionów złotych. Wartość natomiast nieruchomości, tj. maszyn, urządzeń,

dokończenie na str. 5

Tygodnik Suwałski

3



krotnie oceniany w tajnym głosowaniu. Za każdym razem wykazało ono zaufanie radnych do moich działań.

– Wyborcy przed dwoma laty głosowali przede wszystkim na kandydatów SKO"S" i na ich program. Czy po tych różnych przetasowaniach personalnych tamten program wyborczy jest jeszcze realizowany?

– Wyborcy przede wszystkim głosowali na konkretnych ludzi. Natomiast – tak mi się wydaje – mniej studiowali programy wyborcze. Wszystkie programy partii i organizacji biorących udział w kampanii wyborczej są na ogół mało szczegółowe i ujęte hasłowo. Są również bardzo do siebie podobne. Sprowadza się to do – ogólnie mówiąc – obietnic poprawy warunków bytu wyborców. Wydaje się, że na miarę obecnej trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej, której na ogół nie przewidywano dwa lata temu, władze miasta realizują swoje podstawowe zadania. Oczy-

wiście są osiągnięcia i potknięcia. Jest to jednak temat na dłuższą rozmowę. Wierzę, że Rada Miejska lub prezydent w niedługim czasie dokonają podsumowania dwuletniej działalności i poinformują o swych dokonaniach opinię publiczną. Moim zdaniem będzie to bilans pozytywny.

– Nie da się ukryć, że niektóre lokalne czasopisma szczególnie Pana "miłują". Tygodnik "Krajobrazy" sugeruje nawet, że po reorganizacji Urzędu Miejskiego nie będzie już wiceprezydenta P. Hołdyńskiego. Jak Pan reaguje na te wszystkie "przymilanki"?

– Jako osoba publiczna doceniam rolę środków masowego przekazu i podobnie jak większość ludzi wolalbym, aby mój wizerunek był pozytywny. Oczywiście, wystarczy mi rzetelny obraz. Niestety, temu ostatniemu wymaganiu nie są w stanie sprostać niektórzy lokalni dziennikarze, zwłaszcza gdy pozwiliłem sobie wystąpić z powództwem do sądu o zniesławienie mojej osoby w "Kurierze Podlaskim". Kryjąca się pod inicjałami autorka artykułu postawiła mi zarzuty, które były nieprawdziwe, i przegrała sprawę w sądzie. Wcześniej nawet nie wiedziałem, że autorka tekstu jest dziennikarką "Krajobrazów". To, że ośmieliłem się podać do sądu dziennikarkę tego tygodnika i jeszcze wygrać sprawę, nie zostanie mi chyba długo zapomniane. Nie twierdzę, że nie popełniam błędów, ale uważny czytelnik z pewnością potrafi odróżnić konstruktywną krytykę od prymitywnego "czepiania się". Znaczna część suwalskich dziennikarzy spełnia właściwie swą ważną rolę. Są jednak i tacy, którzy z wewnętrznej potrzeby lub w wyniku zewnętrznej manipulacji zajmują się jedynie plotkami. Wygłaszają pochopne sądy, lubią "dołożyć" itp. Co do mojego dalszego pełnienia funkcji wiceprezydenta – sądzę, że decydować będą o tym upoważnione do tego osoby, a nie grupy nacisku, które bez jakiegokolwiek społecznego mandatu pragną – w różnej formie, często z egoistycznych powodów – kreować suwalską rzeczywistość.

– Dziękuję za rozmowę.

W KRĘGU SUWALSKIEJ WŁADZY

Z wiceprezydentem Suwałk Piotrem Hołdyńskim rozmawia Jerzy Broc.

– Po dwóch latach jedynie Pan ostał się z pierwszego składu Zarządu Miasta. Czy zastanawia się Pan nad przyczynami takiego stanu rzeczy?

– Moim zdaniem, nie jest dobra taka sytuacja, gdy dwuletnie pełnienie jakiejś funkcji powoduje już pewne zdziwienie. Uważam, że większy niepokój winna budzić sytuacja, gdy permanentnie następują zmiany różnych ekip i pojedynczych ludzi. Konieczne zmiany personalne w okresie trwania kadencji powinny zachodzić jedynie w wyjątkowych sytuacjach, po dokonaniu rzetelnej oceny i przedstawieniu konkretnych zarzutów, np. z powodu braku kompetencji, naruszenia prawa, ewidentnej arogancji itp. Ciągłe zmiany, chociażby suwalskich wojewodów, powodują m.in., że województwo osiąga coraz gorsze wyniki i jednocześnie trudno ustalić stopień odpowiedzialności za to poszczególnych wojewodów i ich ekip. Oczywiście takie reguły polityki personalnej dotyczą również mojej osoby i chciałbym – jak każdy zatrudniony – aby były przestrzegane.

– Czy Pana zdaniem te reguły zostały zachowane podczas odwołania z funkcji prezydenta Zdzisława Chmielewskiego i jaki był Pana udział w tym wydarzeniu?

– Jestem tylko jednym z 32 radnych, a decyzję o odwołaniu podjęto w tajnym głosowaniu zdecydowaną większością głosów, tj. bojąc się 22 na 26 obecnych. Podczas tamtej sesji nie określiłem jednoznacznie swego stanowiska i potem też publicznie tego nie komentowałem. Radni przedstawili zarzuty, na które nie otrzymali przekonującej odpowiedzi. Tajne głosowanie dopełniło reszty. Według statutu miasta Rada Miejska ma takie uprawnienia i z nich korzysta. Ja również w czasie pracy na tym stanowisku byłem aż pięcio-

rotnie oceniany w tajnym głosowaniu. Za każdym razem wykazało ono zaufanie radnych do moich działań.

– Odpowiada Pan za sprawy, które przede wszystkim łączą się ze sporymi pieniędzmi – zarówno po stronie wydatków jak i wpływów – oraz z przyznawaniem różnych koncesji, np. na sprzedaż alkoholu, kupnem i sprzedażą działek, sprawami związanymi ze złobkami i przedszkolami, pomocą społeczną itp. Nie są to sprawy przyjemne. Niektórzy sugerują, że np. koncesje przyznaje się "po uważaniu", co niekoniecznie robione jest bezinteresownie...

– Gdy jest wielu chętnych, a wolno wydać małą liczbę zezwoleń, to niezależnie od tego, jakie by się kryteria wzięło pod uwagę, będą zawsze osoby niezadowolone i dopatrujące się różnych nieprawidłowości. Dotyczy to każdego rozdzielanego dobra, które jest deficytowe. Decyzji nie podejmuję sam, ale czyni to wie-

ski – ale dopiero wówczas, gdy cała niezbędna infrastruktura jest należycie przygotowana.

Od 1990 roku Suwałskie będzie miało już trzeciego wojewodę (najpierw Franciszek Wasik, potem Andrzej Podchul). Zdaniem ministra Rokity nasz region nie tyle miał pecha do wojewodów, których odwołania nie były do końca uzasadnione, lecz raczej do polityki i polityków, którzy przeciwko wojewodom występowali.

NOWY WOJEWODA

dokończenie ze str. 3

★ ★ ★

Cezary Cieślukowski ma 30 lat. Jest suwalczaninem. Skończył handel wewnętrzny na SGPIŚ. Pracował w WPHW, Suwalskich Kopalniach Surowców Mineralnych w Sobolewie oraz – ostatnio – jako dyrektor biura sejmiku samorządowego. Od czerwca 1991 do lutego 1992 był rządowym komisarzem w Sejnach. Ma dwoje dzieci, mieszka w jednorodzinym domu.

zapasów, wynosi ponad 400 miliardów. To wszystko trzeba zinventaryzować, opisać, przejąć, a następnie w drodze przetargu sprzedać lub wydzierżawić tym, którzy będą się z tym lepiej obchodzili.

Tak z grubsza wygląda idea, praktyka jednak nieco komplikuje ten prosty, zdawałoby się, pomysł.

Komplikacje zaczynają się już u źródła i wynikają z bardzo nieprecyzyjnych i nie przystających do rzeczywistości przepisów ustawy z 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi skarbu państwa.

– Ustawa mówi wyraźnie, że przejmujemy majątek z jego aktywami i pasywami – mówi dyrektor suwalskiego oddziału Ludgierd Rogowski. – Te pasywa to zadłużenie gospodarstw, które w wielu wypadkach przekracza jego szacunkową wartość. Po likwidacji i przejęciu gospodarstwa natychmiast zgłaszają się do mnie dłużnicy: banki, energetyka, ZUS, z żądaniem spłaty zadłużeń. Tymczasem ja nie dysponuję żadną gotówką, ja dopiero muszę ją wygospodarować z dzierżawy lub sprzedaży. A dług rośnie – wiadomo, jakie mamy odsetki. Logika wskazywałaby na to, że najpierw należy przejąć gospodarstwa najslabsze, najmniej dochodowe, a te, które dobrze sobie radzą – zostawić na później. A z czego spłacić ich długi? Nie dysponuję żadnym kredytem, nawet krótkoterminowym, który pozwoliłby przebrać najtrudniejszy okres. Można by też stosować inne rozwiązania – np. przejmować majątek częściowo, wybierając obiekty (np. masarnie, rzeźnie) czy całe folwarki, na które są już nabywcy. Przychodzi do mnie mnóstwo osób z pretensjami, że ta urzędnicza mitręga trwa tak długo, że chcieliby kupić obiekt czy ziemię, którą sobie upatrzyli, a ja jej nie chcę sprzedać.

Po pierwsze: mamy obowiązek sprzedawać lub wydzierżawiać majątek państwowy wyłącznie w drodze przetargu, z małymi tylko wyjątkami, a po drugie – nie mogę sprzedać części np. gospodarstwa rolnego, dopóki nie przejmę całości. A całość jest tak zadłużona, że naj-

pierw muszę na te długi zarobić. Błędne koło.

– A poza tym wśród potencjalnych nabywców nie ma znów tak wielu krezusów, którzy wyłożą grubą, bądź co bądź, gotówkę na stół – mówi główny specjalista agencji Jarosław Lebediew. – Przeważnie mowa jest o ratach i – jak to w rolnictwie – płatnych dopiero po zbiorach. Agencja tymczasem musi do chwili przetargu wyczyścić konto sprzedawanego gospodarstwa. Nikt przecież nie kupi go z długami.

– Dopóki nie poprawi się ogólna koniunktura dla rolnictwa, nie znajdzie się sposobów na oddłużenie gospodarstw i ludzie nie otrzymają preferencyjnych kredy-

tywach, i wysokim poziomie produkcji, który zapewni odpowiednio wysokie opłaty dzierżawne i podatki na rzecz skarbu państwa.

Innym murem nie do przebicia, zdaniem moich rozmówców, jest wyraźna sprzeczność ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami z ustawą o lasach. Po prostu, jeśli las jest większy niż 10 arów, przechodzi pod zarząd Ministerstwa Leśnictwa. Nie daj Boże, gdy w majątku PGR-owskim znajduje się taki laszek. Trzeba go geodezyjnie wydzielić i de facto nie można go sprzedać, ponieważ nie należy do PGR-owskiego majątku! Konia z rzędem temu, kto to zrozumie!

PGR-Y pod MŁOTEK

tów na zakup czy dzierżawę takich majątków – będzie bardzo trudno wykonać nasze zadania – mówi dyrektor Rogowski. – Przypuszczam, że uda się nam wszystko dobrze sprzedać w Łomżyńskim, gdzie odczuwa się głód ziemi. Ale już na Białostockim, gdzie większość PGR-ów znajduje się na słynnej "Ścianie Wschodniej" – nie ma żadnego zainteresowania zakupem ziemi, co najwyżej niektórymi obiektami. Na Suwalszczyźnie – na północy np. ziemi jest w nadmiarze – będziemy ją oferowali rolnikom dla powiększenia powierzchni ich gospodarstw. Czy to się uda? Zobaczymy. Pierwszy przetarg, który odbędzie się już 23 września, pozwoli nam przekonać się, kim są potencjalni nabywcy. Zależy nam na dobrych, gospodarnych dzierżawcach i na-

Kolejny problem – to nieznaczna reprivatyzacja. Ciągłe zgłaszają się coraz to nowi spadkobiercy dawnych posiadaczy ziemskich z żądaniem zwrotu swojej własności. Tymczasem nadal obowiązuje dekret o nacjonalizacji, żaden nowy akt prawny w tej sprawie się nie ukazał. Atmosferę podgrzewa telewizja, a także wypowiedzi pana Prezydenta, które nie ułatwiają pracy agencji. Wiadomo, że projekty ustaw reprivatyzacyjnych znajdują się w Sejmie – trzeba się więc wstrzymać z likwidacją tych majątków.

Mówiliśmy dotąd tylko o majątku. A co z ludźmi, którzy przez lata pracowali na jego pomnożenie i niejednokrotnie od dwóch pokoleń związali swoje życie z PGR-ami? Gospodarstwa zatrudniają przecież 9 tys. pracowników, z czego aż 7 tys. na

Suwalszczyźnie. Co się z nimi stanie?

– Z chwilą likwidacji gospodarstwa i przekazania nam go przez wojewodę zobowiązania wobec pracowników przejmie agencja, która płaci pensje w dotychczasowym wymiarze. Sytuacja może ulec zmianie z chwilą przetargu. Nowy właściciel nie musi zatrudniać wszystkich, chociaż w konkursie ofert bierzemy pod uwagę deklaracje w tej sprawie – mówi dyrektor Rogowski. – Sfera produkcyjna zostaje jednak raz na zawsze oddzielona od socjalnej. Nowy właściciel lub dzierżawca może, ale nie musi, administrować mieszkaniami byłego PGR-u. Może to robić agencja. Użytkownicy będą jednak ponosić całkowite koszty eksploatacji tych mieszkań, z wyjątkiem emerytów i rencistów. Ustawa daje możliwość wykupu PGR-owskich mieszkań ich dotychczasowym użytkownikom na bardzo dogodnych warunkach: w cenie 400 tys. – 1,5 mln zł za metr kwadratowy, z 3% obniżką za każdy rok przepracowany w PGR. Można wykupić także ogródek i budynek gospodarczy. Niektórym grupom pracowniczym przysługują także znaczne ulgi w spłatach.

Czy ludzie będzie stać na wykupienie mieszkania? Czy znajdą zatrudnienie? Czy w ogóle znajdą się nabywcy na ogromne połacie PGR-owskich nieużytków? Pierwszy przetarg będzie ważnym sondażem w tym ogromnym przedsięwzięciu. W kolejnych miesiącach agencja zapowiada następne. Informacje o przetargach dużych gospodarstw można znaleźć w poniedziałkowych numerach "Rzeczpospolitej", natomiast ogłoszenia o sprzedaży lub dzierżawie mniejszych obiektów i folwarków znajdują się w prasie lokalnej.

Do końca roku suwalski oddział agencji zamierza przejąć kolejnych 40 gospodarstw, a do końca przyszłego roku – wszystkie. Pożyjemy – zobaczymy.

Halina Wilk

Na terenie trzech województw naszego regionu znajdują się 82 Państwowe Gospodarstwa Rolne, z czego: 15 w woj. białostockim, 5 w woj. łomżyńskim, 62 w woj. suwalskim.

Zajmują one obszar 167,4 tys. hektarów użytków rolnych. 25,5 tys. ha w woj. białostockim, 6,4 tys. ha w woj. łomżyńskim, 135,5 tys. ha w woj. suwalskim.

Wszystkie te PGR-y zatrudniają około 9 tys. pracowników, z czego aż 7 tys. w woj. suwalskim.

W administracji PGR pozostaje 12 220 lokali mieszkalnych.

Suwalski Oddział Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa przejął we władanie i ustanowił tymczasowego zarządcę w 6 PGR-ach. W 8 dalszych na ukończeniu jest kompletowanie dokumentów. Są to:

w woj. białostockim – Kleszczewo, w woj. łomżyńskim – Kurowo i Poryte Jabłoni, w woj. suwalskim – Przebród, Wrone, Ławki, Głębowo, Pierkunowo, Bożymy, Straduny, Lega, Ruda, Doba i Kociółek Szlachecki.

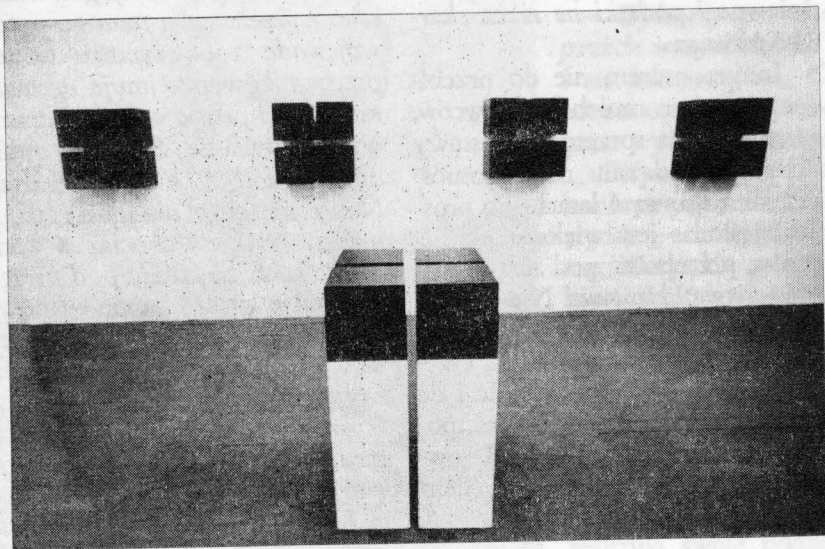
Jako pierwszy na przetarg idzie 23 września PGR Pierkunowo koło Gżyska.

Do końca 1992 r. Suwalski Oddział Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa przejmie 76,3 tys. ha ziemi, pozostającej dotychczas w zasobach tzw. Państwowego Funduszu Ziemi, z czego:

w woj. białostockim – 41 tys. ha, w woj. łomżyńskim – 2,3 tys. ha, w woj. suwalskim – 33 tys. ha.

Są to najczęściej małe działki rozrzucone w 148 gminach.

Zadłużenie PGR-ów w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim wynosi 350 mld złotych wobec banków i 200 mld zł wobec innych wierzycieli.



CZYLI UCHO VAN GOGHA

Właściwie tytuł winien brzmieć: "Czy współczesna (najnowsza) sztuka musi być hermetyczna?" Pretekstem do poniższych refleksji jest wystawa Jürgena Bluma w suwalskim BWA pt. "Konstelacja". Podobno kiedyś pewna dama zapytała Picassa: "Mistrzu, nie rozumiem pana dzieła, proszę mi je wyjaśnić". Na co mistrz rzekł: "A czy pani rozumie śpiew ptaków...?" Ta historyjka nie wyczerpuje jednak całej złożoności problemów, wśród których porusza się sztuka. Płynnie z niej jednak nauka, że nie wszystko, co nas zachwyca, musimy analizować rozumem, istnieje cała gama odczuć często mająca źródło w przeżyciach irracjonalnych. Być może sztukę "rozumieć" należy uczuciem. Od najdawniejszych czasów, od chwili gdy człowiek oprócz zaspokojenia podstawowych fizjologicznych potrzeb odczuwać zaczął doznania natury estetycznej, czyli od momentu narodzin sztuki, nastąpiły podziały w obrębie tej działalności ludzkiej. Sztuka powstawała dla potrzeb religii – wiary, na użytek władców, czyli dla elity, oraz dla społeczeństwa. Tak z grubsza biorąc do dziś niewiele się zmieniło. Sztuka, która niegdyś powstawała dla potrzeb religii lub w głębokiej wierze, stała się sztuką dla sztuki, czyli wiarą w samą sztukę i jej mistyczne przesłanie, o czym dalej. Sztuka dla władców to obecnie także sztuka dla nielicznych możnych tego świata. Zaspokajaniu ich kaprysów i chęci wydawania dużych pieniędzy służy tzw. rynek sztuki: aukcje, galerie, snobistyczne publikacje, moda na kolekcjonowanie dzieł itp. Oczywiście nie

w tym złego, poza jednym, że ci wyżej wymienieni wolą kupować artystyczne produkcje twórców nieobecnych pośród żywych, którym zresztą jest już wszystko jedno. Sztukę dla społeczeństwa, czyli liczne ozdóbki służące osłodzeniu marnego żywota szerokich mas, obecnie realizuje przemysł. Pod postacią reprodukcji, wydawnictw albumowych i całej masy gadżetów służących ozdabianiu naszych mieszkań, otoczenia a także nas samych. Oczywiście na początku tego produkcyjnego procesu stoi twórca owego bardziej lub mniej estetycznego wyrobu. Jest to jednak, jak łatwo zauważyć, produkcja masowa. W ludziach bywa najczęściej coś, co każe odróżniać się od innych. Ta potrzeba pcha co niektórych do różnych galeryjek, znajomych malarzy lub na jarmark, aby sobie zafundować obraz. Dzięki temu pospolitemu ruszeniu malarze nie muszą już w nerwach obcinać sobie uszu. Jest więc pełnia szczęścia, bo malarz syty i sztuka ocalała. Ale sztuka to też coś, co dla niejednego artysty znaczy więcej niż życie. Ambitna sztuka to obecnie bardzo wyrafinowana i niestety wyizolowana od przeciętnego zrozumienia forma ekspresji. Podobnie jak współczesna nauka, powiedzmy cybernetyka, jest niezbyt zrozumiała dla ludzi poza wąskim kręgiem specjalistów. Awangarda, szukanie nowych środków wyrazu, innych złożonych znaczeń, pojęć, określeń, znaków... Przypadkowy widz sztuki nowoczesnej staje bezradny wobec niektórych dzieł, budzą w nim obojętność, agresję, rzadziej zaciekawienie: o co tu chodzi? Zdaniem niektórych twórców, odbiorcy wyjaśnienie się nie należy. Inni,

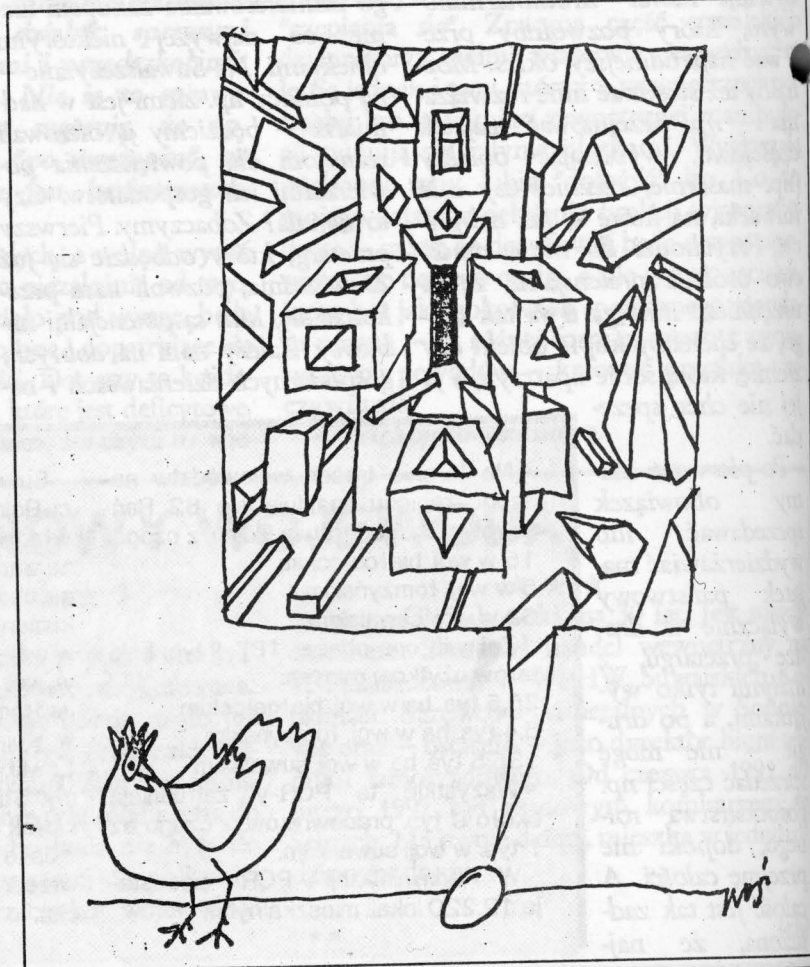
mniej zarozumiali, próbują przybliżyć sens swych działań.

Odrębnym problemem, który pojawił się w sztuce już w okresie postimpresjonizmu (II połowa XIX w.) jest szukanie filozoficzno-naukowych przesłanek twórczości. Apogeum takich tęsknot i kompleksów stał się okres konceptualizmu (lata sześćdziesiąte naszego stulecia). Wówczas nie jeden artysta odrzucał potrzebę materializacji, czyli dosłownie namalowanie obrazu lub zrobienie rzeźby, poprzestając na samej koncepcji – zamyśle. Często owe pomysły miały pseudonaukowe podstawy zrozumiałe chyba jedynie przez autora. Ten etap szybko się skończył. Nie skończyły się jednak próby znalezienia nowego języka sztuki. Obecnie mamy rzadką okazję zobaczyć jedną z takich prób w Biurze Wystaw Artystycznych w Suwałkach. Jürgen Blum, tworząc "Konstelację" – układy czarnych sześciątów, proponuje nam odejście od świata pełnego zgiełku, od naszych doświadczeń i cywilizacyjnego szumu w stronę ciszy i nicości. Realizując pozbawione zdaniem autora uczuciowości formy, zamierza ową cząstką nicości stworzyć dysonans między nami, naszym otoczeniem, a swoistą pustką. Próbuje odnaleźć nowy wyraz przestrzeni. Taki kształt i takie przesłanie twórcze w przypadku Bluma nie jest spowodowane chwilowym kaprysem czy chęcią bycia awangardzistą. Zgodnie z zasadą: im bardziej niezrozumiałe, tym lepiej. Autor

przeszedł długą drogę artysty niepokornego, a jednocześnie nieustannie analizującego własne dokonania. Świadomy filozoficznych odniesień do Kanta i Sokratesa, czy też do matematycznych teorii Fibonacciego, pamiętający doświadczenia poprzedników jego nurtu twórczości – Malewicz i Stażewskiego, dokonuje daleko idącej redukcji elementów składowych własnego warsztatu artystycznego. Tworzy oszczędne kompozycje czystych form, pozbawionych urokliwości, koloru i całej estetycznej otoczki. Te formy to według Bluma nie malarstwo czy rzeźba, to obszar NI-COŚCI. Rodzaj filozofii wyrażony za pomocą wizualnych obiektów. Nasza obecność z całym bagażem odczuć – uczuć w otoczeniu znajomym i zrozumiałym styka się z konstelacjami form, które nie odwołują się do naszych doświadczeń. Są one chłodną kalkulacją dojrzałego artysty. Pozbawione agresywności sprzyjają kontemplacji i wyciszeniu. Moja próba słownego opisu twórczości Bluma nie rości sobie pretensji do obiektywizmu (czyż opis sztuki może być obiektywny), on sam zresztą twierdzi, że jego twórczość ma osobisty charakter, nie negujący innych rodzajów sztuki. Oto cała hermetyczność sztuki, tak irytująca oglądających. Czyż nie jest to po prostu cała jej złożona postać podobna osobowości ludzkiej, która często wymaga wielu wyjaśnień...

S.J. Woś

Fot. R. Krupiński



WYSOKIE LOTY SUWALCZAN

dokończenie ze str. 1

bywając srebrny medal jako członek drużyny i VI miejsce indywidualnie. Dwa lata temu w mistrzostwach świata w Jugosławii uczestniczył Sławomir Truchan, nie udało mu się jednak zdobyć

trze trzeba spędzić w pracowni wiele żmudnych godzin. Marzy mi się, żeby zdobyty tytuł mistrzowski spowodował większe zainteresowanie modelarstwem wśród suwalskiej młodzieży. Liczymy na współpracę ze szkołami. Chcemy też zorganizować w Suwałkach pokazy modeli latają-



medalu ani indywidualnie, ani drużynowo.

Sukces w Lucenec jest niewątpliwie największym, jaki uzyskali kiedykolwiek suwalscy sportowcy, tym bardziej że pokonali takie potęgi jak Rosja i USA.

Nie byłoby zapewne dzisiejszego sukcesu, gdyby nie osoba prezesa sekcji modelarskiej – p. Lecha Nowikowskiego. Stanisław

cych przy okazji innych imprez sportowych”.

Z kolei trener Stanisław Skibicki liczy na większe zainteresowanie władz miejskich: "Może skończą się nasze kłopoty finansowe. Dotychczas nie udało się znaleźć sponsora w Suwałkach – tytuł mistrzów świata może zachęci do wsparcia naszego klubu”.



Skibicki jest jego wychowankiem. U niego też zaczynał karierę Mieczysław Bielański. Pan Nowikowski modelarstwo uprawia od 1948 r. "To bardzo piękny, widowiskowy sport" – mówi. "Uczy pracowitości, wytrwałości, cierpliwości i dokładności. Zanim model wzbije się w powie-

Swój udział w zdobyciu mistrzostwa ma również dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury p. Ewa Turowska oraz dyrektorzy Aeroklubu Suwalskiego – Grzegorz Kochanowicz, który pełnił tę funkcję do niedawna i obecny – Wiesław Balonis.

(rł)

Suwalskie kamienice

Dom premiera

dokończenie ze str. 1

Poczynając od św. Michała (29 września) 1841 r. w oficynie domu Szejnmana dwie stancje na pomieszczenia drukarni wynajmował Leon Hollaenderski. Zadenuncjowany przez swego księgowego, że posiada publikacje w "duchu patriotycznym", w 1843 r. zbiegł za granicę. Jego majątek uległ konfiskacie. Szejnman dla odzyskania czynszu oraz pożyczonych Hollaenderskiemu ponad 1600 rubli zajął "wszelkie prasy i utensylia, niemniej wszelkie druki i papiery". Hollaenderski na emigracji w Paryżu należał do najczynniejszych działaczy międzynarodowych organizacji żydowskich. Był autorem wielu powieści i prac publicystycznych o tematyce polsko-żydowskiej.

W latach 1857–60 całe piętro domu frontowego wraz ze stancjami na poddaszu, czyli razem 15 izb, oraz kuchnię i piwnicę wynajmowała Józefa Zdżarska, ochmistrzyni prywatnej pensji żeńskiej. Uczęszczało do niej od 45 do 93 uczennic. Zachowana korespondencja z władzami miasta daje obraz trudności, z jakimi musiała się zmagać. Oto w maju 1859 r. Zelik Bramshon, właściciel zakładu produkującego tasiemki, przeniósł jeden z warsztatów z ul. Wesołej do są-

siedniej kamienicy. Zdżarska o tym fakcie tak relacjonowała prezydentowi miasta: "Obok sypialnego pokoju mojej siostry i pensjonarek założono jakiś warsztat i taki łoskot do niezniesienia rozpoczyna się od godziny 3 lub 4 z rana do nocy, przez cały dzień, że chwili wytrzymać w pokojach tych nie można. Siostra moja i pensjonarki z bólem głowy wstają co dzień". Złośliwa dłoń urzędnika magistratu dopisała na liście: "Wolność Tomku w swoim domku, a zresztą komu niedo-godnie niech się wynosi". Prezydent nakazał mimo tej uwagi usunięcie warsztatu w ciągu 24 godzin.

Po Szejnmanie właścicielami kamienicy byli Antoni Kolesow i rodzina Gilandów. W 1903 r. na publicznej licytacji nabył ją Wincenty Domosławski, znany aptekarz sejneński.

Od 1914 r. na parterze mieściła się "Restauracja z prawem sprzedaży piwa". Prowadzili ją Franciszek i Władysław Szczepanikowie. 22 sierpnia 1915 roku urodził się im syn Edward, późniejszy premier rządu polskiego na obczyźnie. W czerwcu tego roku Rada Miasta przyznała mu tytuł "Honorowego Obywatela Suwałk" (życiorys prof. E. Szczepanika w "TS" nr 27 z 1 lipca br.). Uroczystości związane z tym faktem odbędą się 14 września.

Andrzej Matusiewicz

Z SUWALSKIEGO OBSERWATORIUM

OBALILIŚMY KOMUNĘ!

dokończenie ze str. 2

rzy mają kapitał. Jak łatwo zauważyć, większość byłych funkcyjnych komunistów szybko weszła w różnorodne struktury gospodarcze i administracyjne. Wielu z nich należy do elity finansowej, która w krótkim czasie zgromadziła spore fortuny. Jedynie naiwni ideowcy, w tym też funkcyjni, klepią biedę. Osobiście umiejętność szybkiej adaptacji do określonych warunków uważam za przejaw inteligencji, którą lepiej pozyskać, aniżeli zwalczać. Oczywiście nowa władza zamiast gromkich dekomunizacyjnych okrzyków i nalołów – już dawno powinna rozliczyć tych, którzy się w ostatnich latach nieuczciwie wzbogacili. Z tym że sprawiedliwość winna dotyczyć też nowych elit. Jednocześnie należa-

ło umożliwić wszystkim – niezależnie od dawnych sympatii politycznych – wprzęgnięcie się w rozwój gospodarczy kraju. Wykorzystać maksymalnie najzdolniejszych. Zgodnie z zasadą, że nieważny jest kolor kota, a jedynie jego skuteczność w łapaniu myszy. Niestety, obecny czas to okres pomieszczenia i popłatania spraw: mądrych i słusznych z głupotą, moralności z rozpustą, miłości z nienawiścią, budowy z niszczeniem, bogacenia z nędzą, prawdy z kłamstwem, skromności z pychą, uczciwości z rozkradaniem, wiary z bezbożnością, sprawiedliwości z bezprawiem, arogancji z pokorą itp.

Czy się ockniemy i wybierze-my to, o co nam chodziło w pa-miętne sierpniowe dni?

Jerzy Broc

STUDNIE MIEJSKIE W DAWNYCH SUWAŁKACH

Jak ważna jest woda dla życia miasta, nie trzeba przekonywać. Dzieje wodociągów w niektórych polskich miastach sięgają średniowiecza, jednak większość ośrodków miejskich, w tym Suwałki, nie miała takich wygód aż po wiek XX.

W wieku XIX wodę do celów spożywczych, a także w dużej części do produkcji rzemieślniczej, uzyskiwano, podobnie jak na wsi, ze zwykłych studni ocembrowanych drewnem dobrego gatunku. Obowiązek ich budowy, zgodnie z rozporządzeniem Namiestnika Królestwa Polskiego, spoczywał na właścicielach domów; jednak jeszcze w drugiej połowie XIX wieku zdecydowana większość posesji nie była w nie zaopatrzona. Konieczne więc było zakładanie i użytkowanie studni na koszt miasta.

Liczba miejskich studni nie była wielka – nawet na początku naszego stulecia na dzisiejszej ulicy T. Kościuszki znajdowały się zaledwie cztery. Wynikało to z niewysokiego i skrzętnie rozliczanego budżetu kasy miejskiej.

Kiedy Jan Zapiórkiewicz, notariusz, wystosował do prezydenta miasta prośbę o przeniesienie sprzed jego domu studni miejskiej, ponieważ podobno utrudniała wjazd do bramy, zasłaniała widok z okien frontowych, szpeciła dom, stanowiła niebezpieczeństwo dla fundamentów, a ponadto brakowało w niej wody po wykopaniu na dziedzińcu prywatnej studni, otrzymał trzeźwą i stanowczą odpowiedź: skoro studnia wykonana za pieniądze miasta i dla wygody pobliskich mieszkańców przeszkadza jednemu z obywateli, niechże ją przeniesie na własny koszt w inne dogodne dla wszystkich miejsce.

Mimo jednak stałej oszczędnej polityki gospodarczej magistrat starał się usprawniać sposób korzystania z wody. W początkach XIX wieku dominowały zwykłe "żurawie", ale po naglące zarządzenie ministerialne spowodowało od 1824 roku ich wymianę na kołowroty ("koła do ciągnięcia wody").

Kilka lat wcześniej, w 1819 roku, na głównej ulicy Suwałk zastąpiono 4 studnie pompami. Oto jaki zachował się ich opis, zawarty w kontrakcie: "... wycembrowanie (...) studni ma być zrobione z drzewa domowego, zdrowego i gładkiego tak, aby woda niczym nie trąciła (...), urządzenie wewnętrzne rur oraz pomp, aby dobrze działały, ma być jak najdokładniej zrobione (...), powierzchnia tychże studni, czyli pomp, ma być dobrze zaopatrzona tak,

wa, psuły się właściwie corocznie, a na ich naprawę przychodziło czekać mieszkańcom miastami.

Nic przeto dziwnego, że magistrat starał się zadbać o właściwy dozór pomp. Od lat 30. XIX wieku aż do 1908 roku funkcja "pompiarza" pozostawała w rękach żydowskiej rodziny Sławatyckich, wygrywających systematycznie przetargi w tej sprawie. Chyba pozwoliło im to się wzbogacić: od drobnego, początkowo słabo znające-



Pompa żeliwna firmy J. Tretcer i K^o "figura 215" – widok zewnętrzny.

(Z zasobu Archiwum Państwowego w Suwałkach)

aby z wierzchu, ani też z bruku ulic woda do studni nie dochodziła (...), w każdej studni ma być wody głębokości najmniej stóp 4 (ok. 1,2 m)".

Użyteczność drewnianych pomp okazywała się jednak ograniczona. Już pierwsze grudniowe dni uwidoczniły, jak wrażliwe na mróz są owe kosztowne urządzenia – wszystkie bowiem uległy uszkodzeniu. Nie była to sytuacja wyjątko-

go się na rzeczy rzemieślnika Szmojły Zoruchowicza, do poważnego przedsiębiorcy, majstra studziennego – Borucha.

Dwie nowe pompy zyskało miasto dopiero ponad 20 lat później, w 1841 roku. Na kolejne musiały Suwałki znowu długo czekać. W okresie następnych 30 lat przybyła tylko jedna, a w 1875 roku Boruch Sławatycki wykonał 4 nowe, w sumie więc było ich 11. Znaczne

zwiększenie ilości pomp, także na mniej centralnie położonych ulicach, przyniosły dopiero lata 80. i 90. – było ich wówczas 24, z tego 2 już żeliwne.

Sprawność drewnianych pomp nadal była słaba. Po dużym pożarze w listopadzie 1896 roku, kiedy głównie z powodu braku wody spłonęły 3 dwukondygnacyjne murywane kamienice, magistrat surowiej zaczął wymagać od właścicieli domów zakładania własnych studni, zwłaszcza przy budynkach, w których było zwiększone niebezpieczeństwo pożarowe (np. mieszczących dużą ilość warsztatów rzemieślniczych). Zwrócono też baczniejszą uwagę na stan studni miejskich. Mimo to jeszcze w 1905 roku zdarzały się takie sytuacje, jak opisana w skardze mieszkańców ulicy Kowieńskiej (dzisiaj E. Plater), że w tamtejszej studni, położonej nieopodal kanału ściekowego, przez zniszczone ocembrowanie wpływają nieczystości, a ponadto uszkodzony jest kołowrót.

Przewrót w dziedzinie zaopatrzenia miasta w wodę przyniosło wprowadzenie na szerszą skalę wspomnianych pomp żeliwnych i murowanych oraz studni betonowych. Jeszcze w połowie XIX wieku były one zalecane przez władze centralne jako niewiele droższe od tradycyjnych, przy znacznie większej trwałości i niezawodności. Cena ich w rzeczywistości nie była jednak niska i Suwałki dopiero w wieku XX zdobyły się na ich większą ilość.

Kręgi betonowe wyrabiano na miejscu, w Fabryce WYROBÓW Betonowych i Kamiennych Antoniego Bolano (on także wszystko montował), natomiast żeliwne pompy sprowadzano z Warszawy, z szacownej Fabryki Budowy Maszyn i Pomp Józefa Tretcera i Ko. Była to zwykła, ale jakże piękna w swej formie i niezawodna pompa "figura 215". Wielu suwałczan z pewnością je jeszcze pamięta, ostatnie funkcjonowały bowiem chyba do połowy lat 70. naszego wieku.

Chociaż więc w obecnym stulecie Suwałki wkroczyły z mało sprawnymi pompami drewnianymi i kołowrotami, to w ciągu następnych kilku lat szybko odrobiły zaległości w tym zakresie.

Sławomir Filipowicz

Okupiona stratami i w zasadzie nieudana akcja "Konwy" na posterunek w Jazach pokazała, że wszystkie następne winny być poprzedzone dokładnym wywiadem oraz szczegółowo zaplanowane. Oczywiście dotyczyło to akcji zaczepnych. Co innego jednak planowanie, a co innego warunki rzeczywiste zależne często od zwykłego przypadku.

Na plebanii w Wigrach mieszkał zarządca rolny w gminie Huta - Herman Vigura. Niemiec butny, polakożerca, uważający się za pana i władcę okolicznych wsi. Wielu mieszkańców wysłał na przymusowe roboty lub wręcz przekazał w ręce gestapo. Wielu własnoręcznie, nieludzko skatował. Za te sprawy wyrokiem WSS (Wojсковy Sąd Specjalny) komendy Obwodu został skazany na śmierć.

Wykonaniem wyroku zajął się por. Kuszel - "Babinicz". Działać należało ostrożnie, bo Niemiec był dobrze uzbrojony, odważny, a w pobliżu w Starym Folwarku stacjonował silny posterunek żandarmerii. "Babinicz" listopadowym wieczorem podpłynął z kilkoma ludźmi łodzią. Partyzant "Szyling" (Ślązak zbiegły z Wehrmachtu) poprosił o wpuszczenie do mieszkania, oczywiście po niemiecku. Podejrzliwy Niemiec odpowiedział strzałami przez drzwi. Strzelił również i "Babinicz", rozbijając zamek i raniąc Vigurę. Partyzanci wpadli do mieszkania i wykonali wyrok. Zniszczono akta, zabrano broń - karabin, pistolet i dubeltówkę. Wycofano się bez strat łodzią przez jezioro. Czas był po temu najwyższy, bo zaalarmowani strzałami żandarmi przybywali na odsiecz łodzią i na rowerach. Re-

presji nie było.

Bardziej spektakularna była akcja "Żwirki" na miasteczko Sapoćkinie (obecnie na Białorusi). Tamtejszy komendant placówki Stanisław Góra (ps. "Adam - Dolina") sporządził plan wszystkich obiektów ataku i zapoznał ze zwyczajami miejscowych Niemców.

Na akcję poszło tylko ośmiu ludzi dowodzonych przez samego "Żwirkę". Nie miał on zamiaru zdobycia posterunku żandarmerii, który był silnie umocniony i broniony. Miał na to za mało ludzi i chciał uniknąć strat. Z partyzantami "Mewą" i

zarekwirowaną furmankę masło, cukier, marmoladę, mąkę i papierosy.

Gotowe. Czas się wycofać, bo Niemcy mogą coś zwęszyć i przysłać posiłki. Raptem na rynek wjeżdża samochód i wysiada kilku Niemców ze straży granicznej. Zaskoczenie obustronne, ale wycelowana broń partyzantów jest bardziej wymowna i Niemcy dają się rozbroić bez oporu. Dodatkowa zdobycz - dwa karabiny, dwa pistolety i płaszcze. Niemców puszczono wolno, ponieważ podwieźli wracającego ze szpitala Polaka. Sam prosił, by ich nie krzywdzić.

SUWALSKI OBWÓD ZWZ (PZP) - AK

CORAZ ŚMIELEJ ATAKUJEMY

"Skoczkiem" zaatakował żandarmów z rkm-u, prowokując do wymiany ognia i odbierając chęć do działań zaczepnych. Pozostali zajęli się miasteczkiem. Amtskomisarza spotkano na ulicy i poproszono grzecznie o otwarcie jego urzędu (tych paru szturchnięć lufą karabinu można nie liczyć). Zabrano dwie radzieckie "samozariadki" (półautomatyczne, dziesięciopistołowe karabiny), dwa sztucery, dubeltówkę, aparat radiowy i dwie maszyny do pisania. Dokonali tego "Grom" i "Jastrząb". W tym czasie "Czarny" i "Sowa" załatwiają pocztę. Telefonistki zamknięto w piwnicy (z kocami, by nie zmarzły), oni zaś niszczą łącznicę, zabierają kilka tysięcy marek. Następnie sklep: odstrzeliwiają zamek, ładują na

Prócz zdobyczy silny był propagandowy efekt akcji. I mieszkańcy, i Niemcy obliczali siły partyzanckie biorące w niej udział na co najmniej 80 ludzi. Cóż, strach ma wielkie oczy.

Zdobywane w akcjach aparaty radiowe wymagały zasilania bateryjnego. Baterie otrzymywali tylko Niemcy w kilku wydzielonych sklepach. Jednym z nich był sklep p. Sieńki w Sejnach. Właściciel sklepu powiadomił przebywający w pobliżu (koło wsi Gawieniańce) oddział Kedywu, że na początku grudnia ma być dostawa. Sprawa łakoma, ale trudna. Siły nieliczne, a w mieście i żandarmeria, i gestapo, i Jagdkomando, i celnicy, no i trochę żołnierzy. Można działać tylko szybko, przez zaskoczenie.

Sklep był przy rynku, w środ-

ku miasta. Od strony lasu przyszło trzech ludzi pieszo i dwóch przyjechało saniami w parę koni. My, trzej łącznicy, ubezpieczaliśmy trasę. Meldowaliśmy spotkanym całkowity spokój, można było zaczynać.

Sanie stają pod sklepem, "Szyszko" i "Przytułski" wchodzi do środka. Jest trochę ludzi, więc trzeba poczekać. Ale wpada narwany nieco "Kaczor" z wyciągniętym pistoletem: ręce do góry, wszyscy pod ścianę! To poszło bez oporu. P. Sieńko z dobrze udanym przerażeniem posłusznie pokazuje skrzynie z bateriami. Przy pomocy obecnych Polaków skrzynie wędrują na sanie. Partyzanci wsiadają i jazda. Ale w czasie ładowania przechodziło dwóch żołnierzy. Widząc w sklepie ludzi z podniesionymi rękami, cofnęli się do bramy. Jeden z nich zaczął do odjeżdżających partyzantów strzelać z pistoletu. Na to oni wyciągnęli ze słomy karabiny i odpowiedzieli ogniem. Na szczęście las był blisko i wokół ciemna noc. To Niemców dostatecznie zniechęciło do pościgu.

Co ciekawsze - obok, dosłownie przez ścianę, w zakładzie fryzjerskim Paganisa strzygł się w czasie tej akcji komendant żandarmerii i jego towarzysze. Pasy z bronią wisiły na wieszaku. Na odgłos strzałów padli obaj na ziemię i usiłowali dopełnić do wieszaka po pistolety. Dotarli tam, gdy było już po wszystkim.

Tak więc kilka oddziałów i placówek mogło w święta posłuchać polskich audycji. No a efekt propagandowy w Sejnach... Wielu naocznie zobaczyło, że partyzanci rzeczywiście istnieją i mogą działać w samym gnieździe os.

Jerzy Klimko - "Topór"

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE NA SUWALSKIM STADIONIE

Mimo że sezon lekkoatletyczny powoli zmierza do końca, w Suwałkach odbędą się jeszcze dwie ważne imprezy lekkoatletyczne juniorów, w tym jedna z udziałem sportowców z całej Polski. Organizatorzy zawodów zapraszają wszystkich sympatyków królowej sportu, a zwłaszcza młodzież suwalskich szkół wraz z nauczycielami wf oraz rodzicami.

KLUBOWY

PUCHAR JUNIORÓW

12 września br. (sobota) suwalski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki organizuje zawody lek-

koatletyczne pod nazwą Klubowy Puchar Juniorów, w którym uczestniczyć będą reprezentacje wszystkich klubów z województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Początek zawodów o godz. 12. Podobna impreza jest jednocześnie rozgrywana w różnych strefach naszego kraju. Zadaniem tej imprezy jest m.in. sklasyfikowanie wszystkich klubów lekkoatletycznych. W województwie suwalskim działają dwa kluby z sekcjami lekkoatletycznymi: Pojezierze Suwałki (SZS) oraz LKS "Hańcza" (LZS).

MISTRZOSTWA

POLSKI JUNIORÓW SZS

Tydzień później, tj. w dniach 19-20 września, odbędzie się impreza lekkoatletyczna znacznej rangi, a mianowicie Mistrzostwa Polski Juniorów Szkolnego Związku Sportowego. Uczestniczyć w niej będą reprezentanci wszystkich 49 województw. Zawody rozpoczynają się 19 września (sobota) o godz. 10, ale uroczyste otwarcie nastąpi o godz. 15.30. W niedzielę (20.09) konkurencje rozgrywane będą jedynie w godzinach przedpołudniowych (początek o

godzinie 9).

Przyznanie Suwałkom organizacji tych zawodów jest kolejnym wyróżnieniem dla działaczy OZLA i SZS. Należy się jedynie cieszyć z faktu, że suwalski stadion lekkoatletyczny - mimo położenia na kresach kraju - stał się obiektem, na którym odbywa się wiele imprez wysokiej rangi. Należy wyrazić nadzieję, że powinno to się też pośrednio przyczynić do rozwoju suwalskiej lekkiej atletyki.

(jb)

"Honorowy Obywatel"

Redaktor Naczelny
"Tygodnika Suwalskiego"

Szanowny Panie Redaktorze!

Zupełnie przypadkowo otrzymałem egzemplarz "Tygodnika Suwalskiego" z 1 lipca br. (nr 27/89), zawierający na stronie 7. artykuł pt. "Honorowy Obywatel", za który pragnę Autorowi i Redakcji podziękować.

W artykule tym błędnie podano, że byłem internowany "we Lwowie" zamiast "na Litwie". Ponadto, przytoczoną pochlebną opinię o mnie wyraził chyba nie gen. Anders, lecz gen. Roman Odzierzyński, dowódca artylerii 2. Korpusu. Inne dane są prawdziwe.

(...)
Zamierzam przybyć do Suwałk w sobotę, 12 września. (...)

Uprzejmie proszę o przekazanie Panu Prezydentowi Leszkowi Pożniakowi i Radzie Miejskiej mego serdecznego podziękowania za uhonorowanie mnie.

Łączę wyrazy szacunku.

Edward Szczepanik
Lewes, East Sussex, Wielka Brytania

SUWALSKA DROGA DO EUROPY...!

2 września br. w samo południe odbyło się odsłonięcie pomnika poświęconego pamięci profesora Knuta Olofa Falka i Szwedzkiej Ekspedycji Jaćwieskiej, umieszczonego przed budynkiem Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Jak głosi zaproszenie, pomnik ten powstał: "Z inicjatywy polskich przyjaciół i współpracowników z Państwowego Muzeum Archeologicznego i Muzeum Okręgowego w Suwałkach oraz dzięki staraniom Prezydenta i Rady Miasta Suwałki". Należy więc rozumieć, że za tzw. "inicjatywę" wspomnianych "przyjaciół i współpracowników" zapłaciło miasto.

Radni na lipcowym posiedzeniu rady odmówili dofinansowania zakupu komputera przez Zespół Szkół Technicznych, odmówiono również sfinansowania remontu kilku szkół. Sypią się tynki z zabytkowych kamieniczek leżących przy ul. Kościuszki, na chodnikach i ulicach są dziury, wyrwy i inne atrakcje utrudniające poruszanie się po nich, zaś stare rudery w podwórkach po prostu straszą. Jedyna pociecha, iż w związku z ciągle rosnącym bezrobociem coraz mniej mieszkańców zmuszonych jest chodzić codziennie do pracy suwalskimi chodnikami. W miejskim budżecie deficyt, lecz pieniądze na pomniki są.

Nie podważam zasług szwedzkiego uczonego, lecz pamięć o nim winna przetrwać dzięki publikacjom, które po sobie zostawił, nie zaś kamieniom leżącym na polskich chodnikach.

Był w okresie międzywojennym prezydent Suwałk – Wawrzyniec Gałaj (socjalista), którego okres rządzenia przypadł na lata kryzysu i bezrobocia. Tamten prezydent i zarząd miasta proponowali bezrobotnym, żyjącym często w nędzy, suwalczanom: chleb pieczony na koszt miasta, opłaty za leczenie w miejscowym szpitalu, prace interwencyjne, biednym – zapomogi, zaś tym bardziej operatywnym stwarzano warunki do rozwoju prywatnej działalności... Gdy zmarł, w kondukcje żałobnym szły tłumy niosące transparenty. Pomnik ma na miejscowym cmentarzu, zaś imieniem jego nazwano jedną z suwalskich ulic. Jego następcy deficytu w budżecie miasta nie mieli.

A co dzisiejszy prezydent i radni proponują mieszkańcom zarządzanego przez siebie miasta? Czy tylko kamienie?

Na zaproszeniu wydrukowanym z okazji odsłonięcia pomnika widnieje rysunek prehistorycznego jelenia. Zastanawiam się, ko go on może symbolizować?!

Irena Pieniążek
historyk z Muzeum Okręgowego
w Suwałkach

"Jak miasto w spółce było"

Nawiązując do artykułu pt. "Jak miasto w spółce było" zamieszczonego w nrze 34/96 "Tygodnika Suwalskiego" z dnia 19 sierpnia br., w którego treści zawarta jest sugestia, jakoby organa prokuratury bezpodstawnie odmówiły interwencji w sprawie zakazu opuszczania terytorium Polski przez udziałowca spółki "INTER-MAC-POL" Mieczysława D. – obywatela USA w związku z niejasną sytuacją finansową ww. spółki, uprzejmie informuję, co następuje.

Prawdą jest, że 4 sierpnia 1992 roku do Prokuratury Rejonowej w Suwałkach wpłynęło pismo Pana Prezydenta Miasta Suwałk, zawierające prośbę o "wstrzymanie" planowanego na 5.08.1992 roku wyjazdu do USA Pani Marianny D. – żony Mieczysława D., do chwili pełnego rozliczenia zobowiązań finansowych spółki "INTER-MAC-POL".

Prawdą jest także, że Pan Prezydent Suwałk zwracał się z tą samą prośbą telefonicznie do tut. Prokuratury Wojewódzkiej.

W obu przypadkach odpowiedź była jednoznaczna – z tym że z Prokuratury Rejonowej – pisemna datowana, 5 sierpnia br., a z Prokuratury Wojewódzkiej – ustna: brak jest podstaw do uniemożliwienia ww. wyjazdu za granicę.

Prokuratorzy, udzielający w tym przedmiocie informacji, wyjaśnili, iż stosownie do art. 10 ust. 1 Ustawy z dnia 29 listopada 1990 roku o paszportach (Dz.U. Nr 2 z 1991 r. poz. 5) prokurator może wystąpić do organów paszportowych z wnioskiem o unieważnienie paszportu wobec osoby, przeciwko której toczy się postępowanie przygotowawcze. Z wnioskiem takim może wystąpić wówczas, gdy z okoliczności ustalonych w toku prowadzonego postępowania wynika, że podejrzany zamierza na dłuższy

czas wyjechać z kraju lub ma przebywać za granicą w czasie, gdy jego udział będzie niezbędny w wykonywanych czynnościach procesowych.

Prawo do złożenia takiego wniosku powstaje dopiero z chwilą wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów lub przesłuchania osoby w charakterze podejrzanego w postępowaniu uproszczonym.

Po przedstawionych powyżej krótkich wyjaśnieniach możliwości "wstrzymaniu wyjazdu" na dwa dni przed planowanym wyjazdem (jak to miało miejsce w tym wypadku) osoby, przeciwko której nie tylko nie toczy się postępowanie przygotowawcze lecz w organach ścigania brak jest jakichkolwiek materiałów uzasadniających wszczęcie takiego postępowania, niedopuszczalnym wydaje się sugerowanie czytelnikom beczynności, czy też niechęci do podejmowania decyzji w tych kwestiach przez prokuraturę.

Wydaje się, że uniknęłoby się wielu złośliwości i nieporozumień, gdyby osoba udzielająca informacji w tym przedmiocie autorowi artykułu, przeczytała odpowiedź udzieloną Panu Prezydentowi przez Prokuraturę Rejonową w Suwałkach – Nr Ko 260/92 lub też zapoznała się z cytowaną na wstępie ustawą o paszportach, której lekturę polecam także redaktorowi (tk) przed podjęciem kolejnych wywołów w tej materii.

Z poważaniem

Rzecznik Prasowy
Prokuratury Wojewódzkiej
Krystyna Truszkowska

Od autora:

Nie chciałem ani "sugerować beczynności", ani – broń Boże – "niechęci do podejmowania decyzji". Jeżeli tak to zostało odebrane, biję się z pokorą w piersi. Obie!

Tomasz Kubaszewski

"Nie polecamy mieszkania w okolicach 1 Maja"

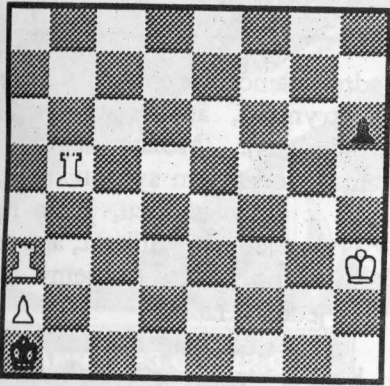
(odpowiedź autora)

Dwa tygodnie temu zamieściłem króciutką notatkę dotyczącą – generalnie rzecz ujmując – psa, a ściślej: uciążliwości jego ujadania dla mieszkańców bloków zlokalizowanych na początku ul. 1 Maja. Przed tygodniem "TS" wydrukował list właściciela zwierzęcia – pana Lecha Krajewskiego, który zarzuca mi rozmijanie się z prawdą oraz podważanie dobrego imienia firmy KLM, ma-

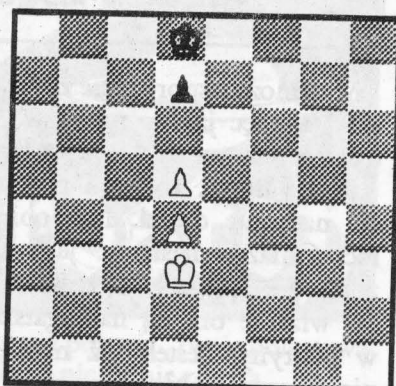
jącej swoją siedzibę w domku przy ul. 1 Maja 1 C. Oświadczam zatem, że celem mojej notatki nie była dyskredytacja firmy KLM i jeśli tak to zostało odebrane – przepraszam. Natomiast, co do oceny zachowania psa, tego, czy jego szczekanie jest uciążliwe, czy nie i czy tylko moje dziecko, pozostawiam do zdania jego rodziców.

Tomasz Kubaszewski

ZADANIA SZACHOWE



Zadanie nr 37a – za 3 pkt.
Posunięcie białych – mat w 3 ruchach.



Zadanie nr 37b – za 6 pkt.
Jak zakończy się gra: a) przy pierwszym pos. białych? b) przy pierwszym pos. czarnych?

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres "Tygodnika Suwalskiego" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.

Lista Rankingowa FIDE

Dwa razy do roku (1 I oraz 1 VII) FIDE (Międzynarodowa Federacja Szachowa) ogłasza listy rankingowe.

Najnowsze zestawienie wg stanu na 1 VII 1992 r. zawiera 10.950 nazwisk (w tym 10 zawodników suwalskich). Jest to ostatnia lista publikująca oddzielnie zestawienia kobiet (od rankingu 2005 pkt.) oraz mężczyzn (od rankingu 2205 pkt.). Od 1 I 1993 r. będzie ogłaszana jedna lista obejmująca wszystkich grających w szachy, od rankingu 2000 pkt.

Oto czołowe dziesiątki najlepszych na świecie:

Mężczyźni:

- 1.am. G. Kasparow – Rosja – 2790 pkt.,
- 2.am. W. Iwanczuk – Ukraina – 2720 pkt.,
3. am. A. Karpow – Rosja – 2715 pkt.,
4. am. A. Szirow – Łotwa – 2710 pkt.,
5. am. V. Anand – Indie – 2690 pkt.,
6. am. B. Gelfand – Białoruś – 2685 pkt.,
7. am. N. Short – Anglia – 2690 pkt.,
8. am. E. Bariejew – Rosja – 2670 pkt.,
9. am. J. Timman – Holandia – 2665 pkt.,
10. am. W. Sałow – Rosja – 2655 pkt.,
- am. G. Kamski – USA – 2655 pkt.

Przypominamy, że w rozgrywkach o indywidualne mistrzostwo świata do finału pretendentów awansowali: Anglik N. Short i Holender J. Timman. Zwycięzca tego pojedynku spotka się w przyszłym roku (14 VIII – X 1993 r.) z aktualnym mistrzem świata – G. Kasparowem.

Drużynowym mistrzem świata jest zespół Rosji w składzie: Kasparow, Chalifman, Dolmatow, Driejew, Kramnik i Wyżmanawin.

Kobiety:

1. am. J. Polgar – (am) Węgry – 2575 pkt.,
2. am. Zsuzsa Polgar – (am) Węgry – 2540 pkt.,
3. am. P. Cramling – (am) Szwecja – 2530 pkt.,
4. am. M. Cziburdanidze – (am) Gruzja – 2505 pkt.,
5. am. Xie Jun – (mm) Chiny – 2480 pkt.,
6. am. Zsuzsa Polgar – (mm) Węgry – 2445 pkt.,
7. am. N. Joselani – Gruzja – 2445 pkt.,
8. am. K. Arachamija – Gruzja – 2435 pkt.,
9. am. N. Gaprindaszwili – (am) Gruzja – 2435 pkt.,
10. am. S. Matwiejewa – Kirgistan – 2435 pkt.

W nawiasie – tytuły wśród mężczyzn.

Aktualną mistrzynią świata jest Chinka Xie Jun (siostry Polgar nie zdecydowały się dotychczas walczyć o mistrzostwo świata wśród kobiet, gdyż marzą o prymacie wśród mężczyzn).

Drużynowym Mistrzem Świata jest zespół Gruzji w składzie: Cziburdanidze, Gaprindaszwili, Joselani i Gurieli. Siostry Polgar, które wcześniej zdobywały dwukrotnie dla Węgier Mistrzostwo Świata, w tym roku chciały wystąpić w drużynie męskiej. Nie wyraziła na to zgody Federacja Węgierska i kobiecy zespół tego kraju bez rewelacyjnych siostr zdobył IV miejsce. Jako ciekawostkę przypominamy, że siostry Polgar są bardzo młodymi szachistkami. Judit ma 16 lat, Zsuzsa – 21, a Zsuzsa – 19 lat. Aktualnie ich trenerem jest am. Czernin (przede wszystkim ZSRR, a obecnie już Węgry).

Najlepszym polskim szachistą na liście rankingowej FIDE jest am. Aleksander Wojtkiewicz – 2530 pkt. Lider suwalskiej Hańczy – am. Aloizas Kveinis ma ranking 2545 pkt.

Wśród kobiet najlepsza jest am. Hanna Ereńska-Radzevska – 2310 pkt., a Laima Domarkaitė (Hańcza) uzyskała ranking 2085 pkt.

Mikołaj Bura

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Oferty Rejonowego Biura Pracy w Suwałkach

■ Firma "Bratek" (ul. Kościuszki 72, tel. 73-93) zatrudni referenta ds. handlowych i sprzedawcę – akwizytora.

■ Spółka "Domax" (ul. Noniewicza 48) poszukuje technika farmacji. Wynagrodzenie – 1,4 mln złotych.

■ Zakład Stolarski p. Pałysińskiego (ul. Bakalarzewska 19 A, tel. 41-92) zatrudni stolarza meblowego. Wynagrodzenie – 8 tys. złotych na godzinę + 20% premii.

■ Zespół Szkół Zawodowych (ul. Sikorskiego 21, tel. 35-33) poszukuje nauczyciela języka angielskiego, niemieckiego lub francuskiego. Wynagrodzenie – 2 miliony złotych.

■ Stolarzy zatrudnią: PPUH "Larix" (ul. Żeromskiego, tel. 53-82), Zakład Stolarski p. Zaborowskiego (ul. Rzemieślnicza 2, tel. 613-29), Zakład Stolarski "Monika" (ul. Rzemieślnicza 12).

■ PTSB "Transbud" (ul. Północna 23, tel. 59-79) zatrudni mechanika, spawacza, kierowcę, operatora dźwigu.

■ Warsztaty Szkolne Zespołu Szkół Technicznych (ul. Chłodna 2) poszukują nauczyciela praktycznej nauki zawodu o specjalności spawacz elektryczno-gazowy.

■ Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "Sofas" (ul. Sejneńska 47 A, tel. 31-22) zatrudni stolarza, tapicera, krawcową. Wynagrodzenie – 1,5 miliona złotych.

■ Zakład Budowlany p. Jana Zaręby (ul. E. Plater 36, tel. 61-596) zatrudni murarza – tynkarza. Wynagrodzenie – 10-15 tys. złotych na godzinę.

■ Zakład Usług Leśnych p. Wojciecha Korzuna (ul. Noniewicza 40 B/76) zatrudni pilarza motorniczego.

■ "Interprego" S.A. (ul. Reja 63 D, tel. 20-70) zatrudni akwizytora – sprzedawcę.

■ Spółdzielnia Niewidomych (ul. Sejneńska 26, tel. 39-33) zatrudni akwizytora i stolarza (inwalidów).

■ Zakład Obsługi Urzędu Woje-

wódzkiego (ul. Noniewicza 10, tel. 62-220 w. 368) poszukuje elektronika ze znajomością obsługi komputera.

■ Państwowa Inspekcja Handlowa (ul. Sejneńska 82, tel. 48-37) poszukuje pracownika z wykształceniem wyższym prawniczym lub administracyjnym.

■ Szkoła Podstawowa w Niemcównie poszukuje nauczyciela nauczania początkowego lub języka polskiego.

■ Zakład Produkcyjno-Handlowo-Usługowy "Prima" (ul. Sejneńska 34, tel. 41-71) zatrudni masarza wędliniarza. Wynagrodzenie – 1,5 miliona złotych.

■ Zakład Instalatorstwa Sanitarnego i c.o. p. Mirosława Olszewskiego (ul. Pułaskiego 81A/12, tel. 52-08) zatrudni hydraulika. Wynagrodzenie – 3 miliony złotych.

■ Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe "Dom" (ul. Noniewicza 57A, tel. 33-52) zatrudni tynkarza i malarza.

■ Przedsiębiorstwo "Domteks" (ul. Waryńskiego, 26, tel. 41-25) poszukuje samodzielnego księgowego.

■ Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Sejnach (tel. 256) poszukuje psychologa.

■ Zakład Wypieku Wafli w Gwarych Rudzie (tel. 61-697) zatrudni pracownika fizycznego do piekarni. Wynagrodzenie – 1,7 mln złotych.

■ Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Przedsiębiorstwo Technicznych w Łodzi (ul. Łąkowa 11) zatrudni murarzy. Wynagrodzenie – 3 – 4 mln złotych.

■ Wielobranżowe Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe "JALI" w Płocku (ul. Świerczewskiego 12 A) poszukuje akwizytora.

■ Przedsiębiorstwo "Exin" w Lublinie (ul. Rynek 18, tel. 259-04) poszukuje operatorów żurawi wieżowych, cieśli, zbrojarzy, tynkarzy, kamieniarzy, brukarzy i murarzy do zatrudnienia na budowach w Niemczech, Rosji, Czecho-Słowacji.

JABŁKA



I PEKTYNY

Anglicy powiadają, że wystarczy zjeść codziennie jedno jabłko, a lekarz nie będzie potrzebny. Ale to wcale nie znaczy, że jabłka zawierają jakieś ogromne bogactwa, są specjalnie odżywcze itp. Mają one wprawdzie prawie wszystkie witaminy, ale ledwo w śladowych ilościach. Np. trzeba by zjeść 10 kg jabłek, aby zaspokoić dzienne zapotrzebowanie na witaminę C. Podobnie jest ze składnika-

mi mineralnymi. Działanie zdrowotne przypisuje się jabłkom głównie dlatego, że mają w swoim składzie pektyny. A pektyny redukują ilość cholesterolu, którą człowiek spożywa wraz z tłustymi pokarmami. Dzięki temu zapobiegają miażdżycy i związanym z nią dolegliwościom, a pośrednio chronią przed zawałem serca. Wystarczy jadać dwa jabłka dziennie, aby nie dopuścić do gromadzenia się nadmiaru cholesterolu. A jeszcze lepiej jadać jabłka tar-
te – działają one wówczas szybciej i skuteczniej.

Od niepamiętnych lat medycyna ludowa leczyła jabłkami biegunki i zaparcia, bowiem pektyny "wymiatają kiszki". Zapobiegają również zatruciom. Dlatego też jabłka podawano już 100 lat temu drukarzom i robotnikom pracującym w oparach ołowiu. W dzisiejszych czasach, kiedy żyjemy w tak bardzo zanieczyszczonym środowisku, warto o tym pamiętać.

Jabłka w kremie waniliowym

4 winne jabłka, 4 łyżeczki dżemu lub konfitur, 2 łyżki cukru;

Krem: 0,5 l mleka, 3 łyżki cukru, 2 – 3 łyżki mąki ziemniaczanej, 2 żółtka, wanilia lub cukier waniliowy.

Jabłka obieramy, wydrążamy gniazda nasienne i gotujemy na niewielkim ogniu w syropie uważając, żeby się nie rozgotowały. Wyjmujemy ostrożnie łyżką cedzakową do małych miseczek, do środka każdego jabłka wkładamy dżem lub konfitury tak, aby trochę wystawały nad jabłko. Przyrządzamy krem

waniliowy. Mąkę rozprowadzamy mlekiem (3 łyżki), a pozostałe mleko podgrzewamy z wanilią lub cukrem waniliowym prawie do zagotowania. Żółtka ucieramy z cukrem. Mleko zdejmujemy z ognia i ostrożnie łączymy je z mączną zawiesiną. Ciągłe mieszając – zagotowujemy i po troszeczkę wlewamy do utartych żółtek. Nie gotujemy. Zalewamy kremem jabłka w miseczkach. Podajemy ostudzone.

Tak samo można podawać półki gruszek.

Kurczak z jabłkami

Kurczak (1 – 1,2 kg), 0,5 kg jabłek (szare renety, bojkeny, 100 ml "Złotej Jesieni" (calvadosu), 2 – 3 łyżki oleju, łyżka masła, sól, pieprz, estragon, bazylija.

Tuszkę kurczęcia w całości starannie płuczemy, krajemy na części, solimy, oprószamy pieprzem i nacieramy estragonem oraz bazylią. Na patelni rozgrzewamy olej i obsmażamy na nim kawałki kurczaka na rumiano. Przekładamy do rondla, podlewamy połową calvadosu i

kilkomna łyżkami wody, dodajemy pół łyżki masła i dusimy 20 – 25 minut pod przykryciem, na wolnym ogniu. Jabłka obieramy ze skórki, krajemy na ćwiartki usuwając gniazda nasienne i podsmażamy na pozostałym maśle. Podsmażone jabłka dodajemy do kurczaka, dolewamy resztę calvadosu i podpiekamy 15 – 20 minut w gorącym piekarniku. Podajemy zaraz po wyjęciu z pieca, najlepiej z pieczonymi ziemniakami. Zapewniam, że jest to wytworne główne danie obiadowe.

Mus jabłeczny

Mus można sporządzić ze spadów, a więc jabłek mniej wartościowych.

Jabłka umyć, wyciąć i odrzucić nadpsute części. Nie obierać. Gniazda nasienne jeśli są zdrowe – koniecznie zostawić, bo właśnie one są najbogatsze w pektyny. Pestek też można nie odrzucać. Na dno garnka nalać warstewkę (ok. 1 cm) wody, włożyć przygotowane (pokrojone) jabłka, przykryć i dusić na średnim ogniu, aż zmiękną. Rozparzone przełożyć na sito i przetrzeć.

Musy można urozmaicać, tzn. dodawać do jabłek coś dla zmiany smaku, barwy, aromatu. Mogą to być np. roztarte z cukrem płatki róży. Zmieni się wówczas aromat, kolor i smak musu. Można dodawać owoce jarzębiny, gruszki, borówki itp.

Można dodać cynamon, sproszkowane goździki, kolen-

drę, esencję aromatyczną (np. cytrynową, ananasową, pomarańczową). Można zabarwić mus dodatkiem syropu lub soku z czarnego bzu, jeżyny itp. Trzeba jednak pamiętać, aby nie "przedobrzyć". Dodajemy tylko jeden składnik!

Mus słodzi się do smaku, albo nie słodzi, jeśli jabłka były dojrzałe, a mus przeznaczony np. jako dodatek do mięsa (wieprzowiny). Jeśli mus ma być do szarlotki, to go oczywiście słodzimy. Może też być dodatkiem do chleba, naleśników, deserem (np. z bitą śmietaną) itp.

Przetarty mus wkładamy do słoików, dobrze zamykamy i pasteryzujemy – jak zwykle. Ok. 25 min. mniejsze słoiki i ok. 30 min. większe w temperaturze powyżej 75 stopni Celsj-
sza.

Agata

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe: "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" – wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" – wystawa malarstwa, "Malarstwo polskie XIX – XX wieku", "Maria Konopnicka 1842–1910" oraz "Ilustracje do utworów Marii Konopnickiej".

Wojewódzki Dom Kultury

12 września o godz. 17.00 zaprasza do Młodzieżowego Domu Kultury (ul. Noniewicza 42) na koncert zespołu młodzieżowego "Big Cyc".

Galeria "Chłodna 20":

wystawa malarstwa Tadeusza Sobkowiaka.

Suwalski Teatr Animacji zaprasza:

– 11 września o godz. 17.00 do "czarnej sali" STA na wieczór indyjski,

– na wystawę fotografii Radosława Krupińskiego.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na wystawy: "Prezentacja środowiska suwalskiego ze zbiorów BWA" i Gerarda Kwiatkowskiego-Bluma "Konstytucja".

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Kino "Bałtyk"

9–12.09 – "Freddy nie żyje – Koniec koszmaru" prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00,

13–15.09 – "Gladiator" prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00.

ZAPROSZENIE NA BASEN

Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza mieszkańców Suwałk do korzystania z basenu, który jest otwarty codziennie od 8.00 do 20.00. Ceny: 25 tys. złotych (dorośli) i 15 tys. złotych (dzieci). Osobom odwiedzającym basen minimum cztery razy w miesiącu oraz dzieciom w grupach przysługuje 20-procentowa zniżka.



PANNA (23.08-22.09)

Panny, zwłaszcza młode, powinny w tych dniach zająć się porządkowaniem wielu swoich spraw. Straszny w nich bałagan! Weekend bardzo ciekawy, a zarazem ryzykowny. Dużo wrażeń. Poznasz wiele nowych osób. Może z którąś z nich będziesz widywać się teraz częściej?

WAGA (23.09-23.10)

Nie martw się, że z wielkiej miłości na razie nici. Na wszystko przyjdzie czas. Tym bardziej że ten tydzień zapowiada się bardzo ciekawie. W twoim otoczeniu nastąpią teraz duże przetasowania. Cóż, takie jest życie. Wiadomość od Raka, na którą czekasz, może nadejść lada dzień.

SKORPION (24.10-22.11)

W planach biznesowych zwrot o sto osiemdziesiąt stopni. Czas na poważne decyzje. Jeśli będziesz czuć się trochę zagubiony, poradź się Koziorożca. On ci pomoże. Może nawet uda się wam planować jakiś mały wypad za miasto. Twoja niecierpliwość może być powodem nieporozumień w pracy. Bez paniki! Wszystko da się załatwić, ale spokojnie.

STRZELEC (23.11-21.12)

Nareszcie trochę spokoju. Będziesz teraz miał czas na załatwienie wielu zaległych spraw. Najwyższa pora zainteresować się swoim zdrowiem. Wodnik czeka na przeprosiny. Zrób to czym prędzej!

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

W piątek bardzo miłe spotkanie w kameralnym gronie. Warto zacieśnić kontakty z Bykiem. Może być on dla ciebie bardzo pomocny. W pracy sukcesy, ale w zasadzie przypadkowe. Znow ci się udało! Obiecane pieniądze niestety w tym tygodniu jeszcze

się nie pojawiają. Twoje pomstowania na nic się nie zdadzą.

WODNIK (21.01-20.02)

Może przytrafić ci się drobna sprzeczka z Panną. Postaraj się w przyszłości unikać takich zadrażnień, bo z nią nie wygrasz. Wiadomość od innego Wodnika może diametralnie zmienić twoje zdanie na temat pewnej delikatnej sprawy. W niedzielę bardzo miłe spotkanie, które przypomni ci dawne wspaniałe lata.

RYBY (21.02-20.03)

Jeśli wydawało ci się, że to już koniec zmartwień i możesz teraz wesoło spędzać czas, to się pomyliłeś. I to grubo. Od jakiegoś czasu jesteś obiektem zainteresowania bardzo intrygującej osoby. Będziesz zdziwiony, gdy dowiesz się, komu "wpadłeś w oko". W czwartek małe nieporozumienie z Lwem. Nie przejmuj się – wkrótce wszystko się wyjaśni.

BARAN (21.03-20.04)

Masz wielką ochotę na zaszybieć się w odludnym miejscu. Nie rób tego. Jeśli marzysz o kilkudniowym wypadzie, np. w góry, możesz śmiało czynić przygotowania. Weź ze sobą paru znajomych, to może być bardzo ciekawa wyprawa. We środę wiadomość, na którą czekasz.

BYK (21.04-20.05)

Ile to już razy chciałeś nawiązać znajomość z osobą bliską ci od tak dawna, choć w ogóle ci nie znana? Teraz sytuacja jest wymarzona. Do dzieła! Pieniądze, na które czekasz, wkrótce będą. Może się jednak okazać, że nie będzie ich tyle, ile sobie wyobrażałeś.

BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

Zastanów się, czy podjąłeś słuszną decyzję? Jest jeszcze czas

by się wycofać. Na razie nic nie tracisz. Przypadkowe spotkanie ze starym znajomym może mieć dla ciebie zgubne skutki. Ostrożnie! We wtorek drobne nieporozumienie w pracy pokrzyżuje trochę twoje plany. Ale to nic, jeśli rzeczywiście się postarasz, z pewnością dopniesz swego.

RAK (22.06-22.07)

Zbyt dużo uwagi poświęcasz oszczędności finansom. Myślenie o pieniądzach pochłania prawie całą Twoją energię. Zdaje się, że za du-

żo chcesz! To jest niebezpieczne myślenie. Zainteresuj się głębiej czymś, co stale odkładasz na jutro z powodu braku czasu. W trwałym związku Twoje uczucia mogą się pogłębić, umocnić... Zwróć uwagę, jak bardzo troszczy się o to Twój partner.

LEW (23.07-22.08)

Nareszcie sukces i pieniądze. Nie zwariuj ze szczęścia! Spokój, spokój i jeszcze raz spokój. Nie należy kusić losu. Pamiętaj, że szczęście się mnoży, jeśli się je dzieli.

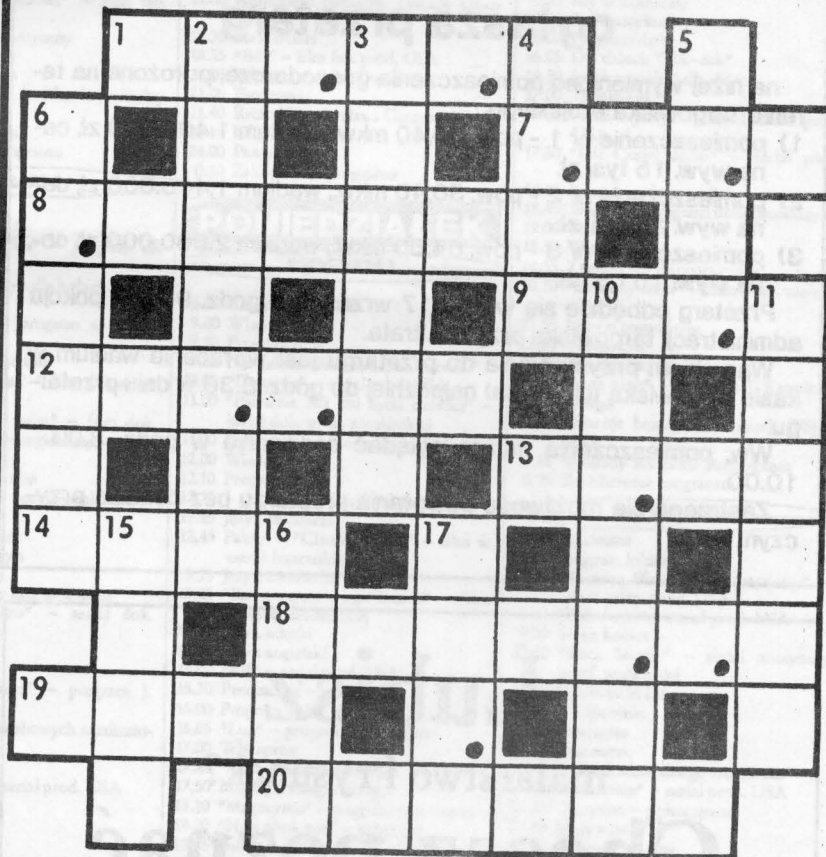
KRZYŻÓWKA Nr 37/92

POZIOMO: 1) słynny klub Pelego, 7) sioło, 8) rządy despotyczne, 9) ślad, 12) człowiek ułomny, 13) sprzeczka, 14) piła tartaczna, 18) rosyjskie imię żeńskie, 19) straszidło, dziwolak, 20) ikrzak.

PIONOWO: 2) imię żeńskie, 3) powłoka ciała osłonic, 4)

wiejskie biuro matrymonialne, 5) słynny kapitan "Nautiliusa", 6) powtarzające się stukanie, 10) celna, błyskotliwa odpowiedź, 11) bezkastowiec, 15) może być dyskiem lub oszczepem, 16) serce świecy, 17) używany jest do narkozy.

"Paź"



Po rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek oznaczonych kropkami w prawym dolnym rogu czytane z góry na dół utworzą przysłowie polskie, które po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przelać na adres redakcji "TS" do dnia 16 września br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 29

"Obietnica to dług". Nagrodę książkową wylosował pan Marcin Mazur, Bakałarzewo, ul. Młyńska 2. Nagroda do odebrania w redakcji "TS".

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12			

KUPON
KONKURSOWY
Nr 37

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach

ogłasza publiczny przetarg ustny

na dzierżawę lokalu użytkowego przy ul. Waryńskiego 9, o pow. 82,66 mkw., cena wyw. 70 tys./mkw., wadium 7 mln zł.

Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną.

Przetarg odbędzie się w Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Suwałkach 21 września 1992 r. o godz. 10.00. Do udziału w przetargu uprawnia wpłacenie wadium w kasie ZBM przy ul. Noniewicza 3 w dniu przetargu do godz. 9.30.

Lokal można oglądać w dniu 17 września 1992 r. w godz. 10.00 - 11.00.

Bliższych informacji na temat przetargu można zasięgnąć w Dziale Lokalowym ZBM, pokój 25, lub telefonicznie - tel. 76-93.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Budynków Mieszkalnych W Suwałkach

ogłasza przetarg

na niżej wymienione pomieszczenia gospodarcze, położone na terenie Targowiska Miejskiego:

- 1) pomieszczenie nr 1 - pow. 30,40 mkw., wadium 1.400.000 zł, cena wyw. 15 tys. zł.
- 2) pomieszczenie nr 2 - pow. 30,40 mkw., wadium 1.400.000 zł, cena wyw. 15 tys. zł.
- 3) pomieszczenie nr 3 - pow. 64,60 mkw., wadium 2.900.000 zł, cena wyw. 15 tys. zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 września o godz. 9.00 w pokoju administracji targowiska przy ul. Utrata.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie targowiska (ul. Utrata) najpóźniej do godz. 8.30 w dniu przetargu.

Ww. pomieszczenia można oglądać codziennie w godz. 8.00 - 10.00.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Lubisz

malarstwo i rysunek?

Chcesz poznać

historię sztuki?

Zapisz się

na zajęcia w pracowni plastycznej przy Wojewódzkim Domu Kultury w Suwałkach.

Zapisy prowadzimy do końca września codziennie w godz. 9.00 - 15.00.

Nasz adres: Wojewódzki Dom Kultury,
ul. Noniewicza 71, Suwałki,
tel. 42-11 w. 18 i 31.

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach

ogłasza II przetarg publiczny w formie licytacji

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej 2-kondygnacyjnym budynkiem, położonej w centrum Suwałk przy Placu Piłsudskiego 1, nr 11478/1, o pow. 0,0223 ha, K.W. nr 22777, z przeznaczeniem na cele handlowe, usługowe lub obsługi turystycznej.

- pow. użytk. parteru - 124,11 mkw.
- pow. użytk. piętra - 159,89 mkw.

Budynek murowany, podpiwniczony, wyposażony w instalację elektryczną, telefoniczną, wodociągowo-kanalizacyjną oraz ogrzewanie: na parterze centralne z kotłowni lokalnej, na piętrze - piecowe.

Cena wywoławcza nieruchomości:

- grunt - 17.878.719 zł
- budynek - 800.000.000 zł
- razem: 817.878.719 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie ZBM przy ul. Noniewicza 3, pok. 22, 18 września 1992 roku o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 50.000.000 zł gotówką lub czekami potwierdzonymi należy wpłacić do kasy ZBM najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Bliższe informacje można uzyskać w ZBM, pok. 22, tel. 76-93.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego odwołania bez podania przyczyny.

Salon Strojów Ślubnych "Claudia"

organizuje

w dniu 19 września 1992 r.
(sobota)

Wielki Bal "Pożegnanie Lata" w sali Spółdzielni Mieszkaniowej (przy kawiarni "Nutka").

Gwoździem programu - konkurs modelek, wybory Miss Lata 92, pokaz mody, prezentacja sukien ślubnych. Dostatnie jadło i napitki! Gra zespół "Brutal" - od godz. 19.00 do białego rana. Cena wstępu bardzo niska.

Zapisy i informacje w Salonie Strojów Ślubnych "Claudia"

przy ul. Putry 2 (os. Północ) w Suwałkach
do dnia 15 IX 92 r. lub telefonicznie - tel. 61-691.

Uwaga

kandydatki na modelki!
- można się jeszcze zapisać.

TVP 9 - 15 IX 92

SRODA

PROGRAM 1

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn
rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 "Złodzieje rowerów" - film fab.
"Prod. włoskiej"
11.35 Magazyn konsumenta
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Film dokumentalny
13.10 Katalog zabytków
13.20 Wielki Laokoona
13.40 Wielka historia miast - "Łęczyca"
14.10 W kręgu Rybickiego
14.40 Sensacje XX wieku
15.10 "Pan Adam" (1) - dlaczego o przyszłości teatru decydują młodzi a nie starzy?
15.30 Szkoły w Europie
16.00 Program dnia
16.05 Magazyn nastolatów
17.00 Teleexpress
17.20 "Syn wyspy" - serial prod. USA
18.10 Klinika zdrowego człowieka
18.40 Laboratorium
19.00 Wieczorynka
19.30 Studio sport
22.00 Rodzina rodzinie
22.30 Kwadrans z zespołem "Big Country"
22.45 Wiadomości
23.05 "Z biegiem lat, z biegiem dni" - serial TP
0.30 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 "Pikarze" - serial prod. japońskiej
9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.30 Świat kobiet
10.00 "Rock Steady" - serial muzyczny prod. USA
11.25 Na zyczenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.50 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
16.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
17.20 Meandry architektury
17.40 Magazyn kupców i przemysłowców
18.00 Program lokalny
18.30 "Pikarze" - serial prod. japońskiej
19.00 "Pogrzeb" - komedia prod. japońskiej
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
Studio Teatralne "Dwójki" - "Zun"
"Skazany na nieistnienie" - film dokumentalny o Witoldzie Pileckim
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

CZWARTEK

PROGRAM 1

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn
rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
10.00 "Zawód policjant" - serial prod. USA
10.50 Reportaż z Międzynarodowego Forum Młodzieży
11.30 Azymut
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.50 Film ekologiczny
13.25 Szkoła zdrowia Makarego Sieradzkiego
13.50 Nie tylko dinozaury
14.05 Eko-łogo
14.20 Trzydzieści na pięćdziesiąt, czyli człowiek lasu
14.35 "Zwierzęta świata" - serial dok. prod. angielskiej
15.10 Rzeźba polski
15.35 My dorosli
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: "Kwant"
17.00 Teleexpress
17.20 "Sława" - serial prod. USA
18.20 Program kabaretowy
18.35 Magazyn katolicki
19.00 Tęczy mini-box
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Zawód policjant" - serial prod. USA

- 21.10 Tylko w "Jedynce"
22.05 Śpiewa Danuta Błaziejczyk
22.45 Wiadomości
23.05 Wzwanie
23.40 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 "Nowe przygody He-mana" - serial anim. prod. USA
9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.30 Świat kobiet
10.00 "Rock Steady" - serial muzyczny prod. angielskiej
11.00 Na zyczenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Aktualności "Dwójki"
16.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
17.20 Multihobby
17.50 Rozmowy o racjonalizacji
18.00 Program lokalny
18.30 "Nowe przygody He-mana" - serial anim. prod. USA
18.55 Europuzzle
19.00 "Odlicz starszy" - serial prod. USA
19.45 Międzynarodowy Festiwal Oratoryjny - Kantatowy
20.00 Bez znieczulenia
20.30 Wielka piłka
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Program rozrywkowy
22.00 Teatr Telewizji - J. Janicki: "Akcja V"
23.00 "Chińska rewolucja" - film dok. prod. angielskiej
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

PIATEK

PROGRAM 1

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn
rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
10.00 "Przeklęta miłość Leisenbohga" - melodramat prod. francuskiej
11.35 Kwadrans na kawę
11.50 Magazyn ubezpieczeń społecznych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Tylko u nas
12.55 Temat dnia
13.00 "Jak to jest w Anglii?" - serial dok. prod. angielskiej
13.10 Temat dnia
13.30 "O poezji z..." - Magda Teresa Wójcik
13.50 Teleplastikon
14.05 Temat dnia
14.10 Kozetka polska (psychoanaliza)
14.25 Kultura i my
14.40 Odpowiem na każde pytanie
14.55 Euroturystyka
15.10 Być tutaj
15.25 Temat dnia
15.30 Jeśli nie Oxford, to co?
15.50 Jaka szkoła?
16.00 Program dnia
16.05 Dla najmłodszych: "Ciuchcia"
16.50 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 "Triumf cywilizacji zachodniej" - serial dok. prod. angielskiej
18.05 Prawo i bezprawie
18.25 Śpiewajmy poezję
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Przeklęta miłość Leisenbohga" - melodramat prod. francuskiej
21.45 Reportaż
22.05 Sprawa dla reportera
22.45 Wiadomości
23.05 "Kroniki amerykańskie" - serial dok. prod. USA
23.30 Program rozrywkowy
0.30 "Siódemka" w "Jedynce"
1.30 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 "Wojownicze żółwie Ninja" - serial anim. prod. USA
9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.30 Świat kobiet
10.00 "Rock Steady" - serial muzyczny prod. angielskiej
11.00 Na zyczenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
17.20 "Benny Hill" - angielski program rozrywkowy
18.00 - 21.00 Program regionalny
21.00 Panorama

- 21.30 Sport
21.45 "Benny Hill" - angielski program rozrywkowy
22.15 "Zakład" - film fab. prod. polskiej
23.35 Noc cykad (1)
24.00 Panorama
0.10 Noc cykad (2)
1.00 Zakończenie programu

SOBOTA

PROGRAM 1

- 7.25 Program dnia
7.30 Wieści
7.45 Z Polski
8.05 Rynek-agro
8.35 Wzrost o działo
9.00 Wiadomości
9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej
9.35 "5-10-15" - program dla dzieci i młodzieży
10.50 Język angielski dla dzieci
11.00 Rock-express
11.30 Sobotnie rendez-vous
12.00 Wiadomości
12.15 "Odyseja zwierzęca" (1) - serial przyrodniczy prod. USA
13.00 Walt Disney przedstawia: "Super baloo"
14.20 Teatr wspomnień: Johann Wolfgang Goethe "Ifigenia w Taurydzie"
15.50 Sobotnie rendez-vous
17.00 Teleexpress
17.20 "Domek na przelot" - serial prod. USA
18.10 "Wznieć zielone" - teleturniej
18.30 Pegaz
19.10 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.30 Polskie zoo
20.30 "Klucze do wolności" - film fab. prod. USA
22.05 Program publicystyczny
22.50 Wiadomości
22.55 Sportowa sobota
23.15 "Słodka Alicja" - film kryminalny prod. USA
0.50 Noc z gwiazdami
2.10 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Peryskop
8.00 Panorama
8.05 "Ulca Sezamkowa" - program dla dzieci
9.05 "Ona" - magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie
9.30 "Tacy sami" - program w języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 "Z ziemi polskiej" - film dokumentalny
10.35 "Artysta i jego świat" - film dok. prod. francusko-angielskiej
11.00 Seans filmowy
11.30 Truskawkowe studio
12.00 Lalalido, czyli porykiwania szarpidrutów
12.30 Kłasy polskie
13.05 "Auto" - magazyn
13.35 Lekarzy domowy
13.55 Za chwilę dąży cię program
14.20 "Zwierzęta świata" - serial dok. prod. angielskiej
14.50 Studio sport
15.40 Halo "Dwójka"
15.55 "Róża, co chęta" - program J. Owsiaka
16.25 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
16.30 Panorama
16.40 "Pielna chata" - serial prod. USA
17.10 Wielka gra
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci
18.35 Akademia Polskiego Filmu: "Samson"
20.30 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2
22.15 "Mąż pani ambasador" - serial prod. francuskiej
23.10 Kabaretowe powitanie
24.00 Panorama
0.10 "Kuk" - 10-lecie zespołu
1.10 Zakończenie programu

NIEDZIELA

PROGRAM 1

- 6.55 Program dnia
7.00 "Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" - film dok. prod. francuskiej
7.45 Rolnictwo na świecie
8.00 Dylematy
8.20 Notowania
8.45 Polskie zoo (powt.)
9.00 Teheranek
10.15 Język angielski dla dzieci

- 10.25 "W 80 dni dookoła świata" - serial dok. prod. angielskiej
11.15 "Morze" - magazyn
11.35 Tydzień
12.20 Telewizyjny koncert życzeń
12.45 "Wieża Babel" - spotkanie dzieci polskich i niemieckich
13.15 Program rozrywkowy
13.50 Z kamerą wśród zwierząt
14.05 W Starym Kinie "Taksówka nr 3886" - komedia prod. francuskiej
15.30 100 pytań do...
16.15 Rhythmic
17.00 Teleexpress
17.20 "Dynastia" - serial prod. USA
18.20 7 dni świat
18.50 Śpiewnik domowy Jana Kaczmarka
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Mozart" - serial prod. austriacko-niemiecko-włoskiej
21.05 Piosenki z kabaretu Olgi Lipińskiej
21.50 Sportowa niedziela
1.00 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Przegląd tygodnia
8.00 "Mała księżniczka" - serial anim. prod. japońskiej
8.25 Film dla niesłyszących: "Mozart" - serial prod. austriacko-niemiecko-włoskiej
9.15 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Mini-lista przebojów
11.00 Polska Filharmonia Kameralna gra utwory Rossiniego
12.00 "Rodzinny bumerang" - serial prod. austriacko-angielskiej
13.00 "Podróż w czasie i przestrzeni" - serial dok. prod. angielskiej
13.50 "Szczęśliwy rzut" - teleturniej
14.10 Animal
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanną Barberą
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 "Cudowne lata" - serial prod. USA
17.10 L. Ronconi i Schaubühne - relacja z pobytu w Krakowie
17.25 Pejzaż wewnątrz - Paweł Huelle
18.00 Reportaż z Festiwalu Teatrów Ulicznych
18.30 Halo dzieci
18.35 "Bill" - film fab. prod. USA
20.10 Telekonferencja "Dwójki"
21.00 Panorama
21.40 Recital Przemysław Gintrowskiego
22.10 Film fabularny
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM 1

- 6.00 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Dla dzieci: "Baśnie, bajki, bajeczki"
10.00 "Dynastia" - serial prod. USA
11.00 "Pierwsze 365 dni życia dziecka" - serial dok. prod. niemieckiej
11.30 Po oczach - historia videoclipów
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.45 Palety - "Claude Monet" - film w wersji francuskiej
13.15 Język niemiecki
13.45 "Kompozytor i jego miasto" - film w wersji niemieckiej
14.15 Język włoski
14.30 Język angielski
15.00 "Ali" - serial prod. USA
15.30 Prezentacja - szkoła
16.00 Program dnia
16.05 "Luz" - program nastolatów
17.00 Teleexpress
17.20 "Ali" - serial prod. USA
17.50 Magazyn fotograficzny
18.10 "Magazynio" - program satyryczny
18.20 "Nasi obok nas" - magazyn
18.45 Polska z oddali
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Antena
20.30 Teatr Telewizji: Siemion Złotnikow "Przyszedł mężczyzna do kobiety"
22.00 "Człowiek nikt" - reportaż
22.25 Standardy jazzowe śpiewa Mięczyński
22.45 Wiadomości
23.05 "Pogranicze w ogniu" - serial TP
24.00 Wykłady Stanisława Brejdyganta
0.10 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 "Tajemnicze złote miasta" - serial anim. prod. francusko-japońskiej
9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.30 Hobby
10.00 "Rock Steady" - serial muzyczny prod. angielskiej
10.50 Przeboje MTV
11.00 Na zyczenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport

- 16.55 "Pokolenia" - serial produkcji amerykańskiej
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.30 "Tajemnicze złote miasta" - serial anim. prod. francusko-japońskiej
19.00 "Historia z żółwiami w de" - film fab. prod. angielskiej
20.35 Rock Steady - koncert "Fleetwood Mac"
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 "Dzieciaki, kłopoty i my" - serial komediowy prod. USA
22.10 Rewolucja miesiaca - Gioacchino Rossini "Semiramide" w wyk. chóru i orkiestry Metropolitan Opera w Nowym Jorku
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

WTOREK

PROGRAM 1

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn
rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 "Pogranicze w ogniu" - serial TP
11.00 Głoda pracy, głoda szansa
11.15 Przyjemne z pożytecznym
11.30 "W drugim planie" - reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 "Świat chemii" - serial popularno-naukowy prod. USA
13.15 Kuchnia - herbata
13.30 Fizyka półzartem - "Niebezpieczne drgania"
13.45 Co, jak, dlaczego
14.00 Surowce - "Herbata" - serial prod. niemieckiej
14.20 Telecomputer
14.40 Co jest grane?
14.55 Przybysze z Marplanety
15.25 My w kosmosie
15.40 Laboratorium
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: "Tik-tak"
16.50 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 "Tom i Jerry" - serial anim. prod. USA
17.50 "Bill Cosby show" - serial prod. USA
18.15 Rewizja nadzwyczajna
18.45 Wojskowy program dokumentalny
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut do ministra pracy
20.10 "Błękitny anioł" - film prod. niemieckiej
21.55 Listy o gospodarce
22.20 Telemuzak
22.45 Wiadomości
23.05 "Inne kino" - program J. Kapuścińskiego
23.45 "Powrót bardów" - Leszek Wójtowicz
0.15 Wykłady Stanisława Brejdyganta
0.25 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 "Kapitan Planeta i Planetarianie" - serial anim. prod. USA
9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.30 Świat kobiet
10.00 "Rock Steady" - serial muzyczny prod. angielskiej
10.50 Przeboje MTV
11.00 Na zyczenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Z kart krakowskiego archiwum
16.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
17.20 Ojczyzna - polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Program lokalny
18.30 "Kapitan Planeta i Planetarianie" - serial anim. prod. USA
18.55 Europuzzle
19.00 Serial prod. włoskiej
19.50 Ad vocem
20.00 Reportery "Dwójki" przedstawiają
20.30 Marek Okopiński - sylwetka reżysera
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.55 "Kate i Allie" - serial prod. USA
22.20 Magazyn literacki
23.05 "Ava Gardner" - film dok. prod. angielskiej
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

OGŁOSZENIA DROBNE

Żaluzje, vertical'e, markizy. Almar, Korczaka 2A, tel 72-46.

Tygodnik Suwalski

15

Masz poczucie humoru? - TAK. Czytaj! - NIE. Opuść!

HYDE PARK

PRZECIEKI - ZMYŚLENIA - PLOTKI - DOMYSŁY - FAKTY (czasami) - DOWCIPY
NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN "TS"

Listy Listy

Koń wojewodą?

Jestem już w podeszłym wieku i słabo widzę. W gazetach potrafię odczytać tylko tytuły. W "Kurierze Porannym" przeczytałem tytuł, że czarny koń zostanie naszym wojewodą. Ucieszyła mnie ta wiadomość. Po tylu zmianach osób na tym stanowisku uważam, że wybranie konia jest bardzo trafne. Już dawno temu niejaki cesarz Kaligula mianował swego konia senatorem, który ponoć cieszył się należnym szacunkiem. W naszym kraju konie mają szczególne znaczenie historyczne i cieszą się dużą estymą. Nie upierałbym się przy tym, aby był koniecznie czarny. Według mnie, może być on dowolnej maści, tylko żeby to nie była jakaś zajeżdżona chabeta lub ostry ogier, myślący jedynie o wiadomych sprawach. Sądzę, że byłoby najlepiej, gdyby był to wałach dobrego pochodzenia.

Wszystkim wiadomo, że koń potrafi wiele uciągnąć, potrzebuje stosunkowo mało miejsca (wystarczy mu zaplecze gabinetu), ma tzw. końskie zdrowie i koński łeb, który jest bardzo potrzebny do rozwiązywania różnych narzeczonych problemów naszego województwa. Nie bez znaczenia jest i to, że nie potrzebuje kierowcy z samochodem, zadowala się normalnym obrokiem. Wałach nie zabiega o przywileje dla swo-

jej rodziny i znajomych. Również potrafi czasami kopnąć, gdy różni wichrzyciele kręcą się zbyt często wokół jego zadu. Jego pracowitość jest wszystkim znana, a także schludność i unikanie picia alkoholu.

Bardzo ważną sprawą jest to, że gdy siedzący na "górze" gospodarz i jadący z nim kumple są pijani lub z innego powodu nie panują zupełnie nad lejcami, koń potrafi sam znaleźć właściwą drogę do celu. A coś mi się wydaje, że błądzymy już od dawna.

Zalet koń ma jeszcze więcej, ale sądzę, że te, które wyliczyłem, w pełni uzasadniają słusność jego mianowania na to i na wyższe stanowiska. Czekam więc z niecierpliwością na jedynie właściwą decyzję.

Walery Hańcza,
lat 80 (były kawalerzysta suwalskiego pułku), Suwałki, ul. Gałęja

- Dziękujemy za wzruszający list, pełen troski o rozwiązanie naszych współczesnych problemów. Niestety, tytuł we wspomnianej gazecie był jedynie pewną przenośnią, sugerującą wybór kandydata spoza listy publicznie wymienianych nazwisk. Zalet koni nie podważamy, ale wybór chyba padnie znowu na człowieka. Może jednak kiedyś...

SZEPTANKI

Prezydent Leszek Pożniak wyraźnie nie chciał zostać suwalskim wojewodą. Postawiony przez URM warunek, aby uzyskał poparcie większości liczących się sił politycznych województwa, był wyjątkowo łatwy

do spełnienia - ponieważ takich (liczących się) nie ma.

►■◄

Wiele i często mówi się o uszczelnianiu naszej granicy, zwłaszcza na przemyt alkoholu. Na bazarach w Suwałkach widać go-

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ PRZY DRZWIACH URZĘDU!

Redaktorowi "HYDE PARKU" skradziono - podczas wykonywania czynności służbowych - prywatny półwyścigowy rower, pozostawiony na moment przy głównych drzwiach wejściowych do Urzędu Miejskiego.

Oczywiście kradzież została zgłoszona policji, która wszczęła energiczne śledztwo. Nie jest wykluczone podłoże polityczne tego zuchwałego czynu oraz posiadanie przez sprawców wtyczek w urzędzie. Niestety, do chwili obecnej sprawca (sprawcy?) nie zrozumiał wielowymiarowości tego niecnego czynu i nie oddał się w ręce sprawiedliwości. Wstępnie przyjmuje się następujące hipotezy śledcze:

- 1) Suwalska mafia, obawiając się wykrycia swych przestępczych czynów, urządziła zasadzkę na redaktora "HYDE PARKU" i postanowiła uniemożliwić mu szybkie przemieszczanie się po mieście związane z wykrywaniem ich poczyną.
- 2) Niezadowolony petent po wyjściu z Urzędu Miasta postanowił zemścić się na urzędnikach ratusza. Nieświadomie wyrządził szkodę redaktorowi "HYDE PARKU".
- 3) Czytelnik "TS" po przeczyta-

niu artykułu o podróży rowerowej redaktora do Świętego Miejsca - dość odległego od Suwałk - zrozumiał tylko, że musi posiadać bardzo dobry rower i wykorzystał nadarzającą się okazję.

- 4) Czerwony kolor roweru oraz fakt, że był wyprodukowany w okresie komuny, nie były możliwe do zaakceptowania przez pryncypialnych lokalnych dekomunizatorów.
- 5) Bezrobotny w akcie rozpacz postanowił uszczuplić stan posiadania lokalnych prominentów.
- 6) Brak takich rowerów w suwalskich sklepach wytworzył u młodego suwalczanina niemożliwą do legalnego zrealizowania potrzebę.

Biorąc pod uwagę podane powody, zadośćuczynienie (w postaci zakupu nowego roweru) redaktorowi powinna uczynić jedna z następujących instytucji, firm (wg kolejności wymienionych punktów): policja, władze miasta, redakcja "TS", lokalne partie prawicowe, biuro pracy, miejscowi handlowcy. Pozdrawiam ich - wraz z niezachwianą wiarą w ich szybkie działanie w tym zakresie. A może otrzymam aż 6 rowerów?

łym okiem i słysząc słowne zachęty do zakupu różnych przemyanych trunków. Jeżeli inne zapowiedzi są realizowane z podobnym skutkiem, to już jest niewiele szans, że coś nas uratuje.

►■◄

Pracownik rozlepiający plakaty informujące o mityngu lekkoatletycznym, na których dużym znany liternictwem wyekspon-

owane było słowo "Solidarność", spotkał się z takimi opiniami niektórych przechodniów, że nie wiadomo, czy po raz drugi podejmie się tego zadania. Dla czego nie otrzymał ochrony?

HYDE PARK
Pod redakcją JERZEGO BROCA